

dziennik

W SCHODNI

CZWARTEK 10 PAŹDZIERNIKA 2019 r.

**ZIELONY
WOŁONTARIAT**
poczuj chemię do bycia eko

zdobądź do 2000 zł
na realizację swojego projektu

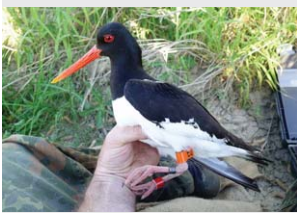
• WIĘCEJ NA STRONIE 11



KUMULACJA
4 000 000 zł

P3822

Marokański odlot Kazika



FOT. ŁUKASZ BEDNARZ

PRZYRODA Poruszał się średnio 52 km na godzinę. W jedną noc pokonał trasę z Tarnobrzegu nad Adriatyk. Teraz ostrzygojad z Kazimierz Dolnego wygrzewa piórka na marokańskim wybrzeżu Atlantyku
STRONA 3

Tu szpaler, tam pnącza

ZIELEŃ Prawie 200 drzew ma być posadzonych jesienią na terenie Lublina na zlecenie władz miasta. W wielu miejscach mają się też pojawić krzewy i inne rośliny ozdobne
STRONA 4

Zadbaj o swoje serce

ZDROWIE Choroby sercowo-naczyniowe niezmienne stanowią najczęstszą przyczynę umieralności w Polsce i każdego roku odpowiadają za 52 proc. zgonów wśród kobiet i 41 proc. u mężczyzn
STRONA 11

Szpitalna połajanka

MANIERY G...o mnie to interesuje, że jesteś chora! Chcesz sprzątać, to naucz się sprzątać! W domu kto sprząta? Mama? – tak krzyczała jedna ze sprzątaczek szpitala przy Staszica w Lublinie na nową pracownicę. Odgłosy awantury z pomieszczenia, gdzie rejestrują się pacjenci, niosły się na ulicę. Incydent nagrał jeden z przechodniów

Katarzyna Prus

– Szedłem ulicą Staszica i zanim zobaczyłem, co się dzieje, już z daleka słyszałem wrzaski. Kiedy podszedłem do budynku szpitala, okazało się, że jedna kobieta krzyczy na drugą, a ta wyglądała na przerażoną. Obie stały przy otwartym oknie, więc wszystko było doskonale widać i słychać z ulicy – opowiada nam pan Michał z Lublina, który przesał film do naszej redakcji. – Świadcami byli przechodnie, ludzie przystawali, komentowali. Było to tak szokujące, że zacząłem wszystko nagrywać.

– G...o mnie to interesuje, że jesteś chora! Chcesz sprzątać, to naucz się sprzątać! W domu kto sprząta? Mama? Porządnie masz wyżywać tę ścierkę – krzyczała jedna z kobiet.

Na pytanie autora nagrania o powód takiego zachowania, również odpowiedziała krzykiem:

„Będę krzyczała, bo mi się tak podoba”. Kiedy zapytał, kim jest, zawołała: „G...o to pana obchodzi!”



Krzyki tej kobiety zaniepokoiły przechodniów. Jeden z nich zaczął nagrywać incydent w szpitalu

FOT. KADR Z FILMU CZYTELNIKA

Po wejściu do budynku, w którym mieści się Przykliczna Przychodnia Specjalistyczna SPSK1, nasz Czytelnik próbował porozmawiać z kobietami. Nie wyłączył kamery. Ta, która krzyczała, w końcu przeprosiła za swoje zachowanie. Druga, mimo że została tak źle potraktowana, próbowała ją tłumaczyć: – Może miała powód, może była zdenerwowana, dlatego krzyczała – powiedziała kobieta.

Pracownice rejestracji, które też były świadkami całego zajścia, nie chciały niczego komentować. – Nie jesteśmy jej przełożonymi – ucięła jedna z nich.

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, obie kobiety pracują w szpitalu na równorzędnych stanowiskach.

Różni ich tylko staż pracy. Ta, która krzyczała, jest długoletnim pracownikiem. Strofowana została niedawno zatrudniona. Szpital nie korzysta z usług zewnętrznej firmy. Zatrudnia do sprzątnia 160 osób, wszystkie na umowę o pracę.

Nagrania, które dostaliśmy od naszego Czytelnika, przekazaliśmy rzeczniczce szpitala. – Osoby odpowiedzialne za pracę sekcji sprzątajacej zostały zapoznane z nadesłanym filmem oraz zobowiązane do wyjaśnienia tej sytuacji i wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do osób naruszających zasady prawidłowego zachowania w miejscu pracy – zapewnia Anna Guzowska, rzeczniczka SPSK1 w Lublinie.

Próbowaliśmy wczoraj dotrzeć do pracownicy, wobec której mają być wyciągnięte konsekwencje służbowe. Jak się dowiedzieliśmy, jest na urlopie. Kobiety z sekcji sprzątajacej, z którymi udało nam się porozmawiać, twierdziły, że za krótko z nią pracują, żeby ocenić jej zachowanie. Usłyszeliśmy też, że wcześniej nie było podobnych incydentów.

Abp Stanisław Budzik na czele Komisji Nauki Wiary



Arcybiskup Stanisław Budzik

FOT. WOJCIECH NIEŚPIAŁOWSKI

Arcybiskup Stanisław Budzik, metropolita lubelski, został przewodniczącym Komisji Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski. Podczas zakończonego wczoraj 384. Zebrania Plenarnego KEP, biskupi zapoznali się i przyjęli nowelizację zasad formacji kapłańskiej. Powołali też fundację, która ma pomagać ofiarom przemocy seksualnej.

W trakcie trwającego od wtorku zebrania kościelni hierarchowie dokonali wyborów do gremiów KEP i instytucji kościelnych. Decyzją biskupów pracami Komisji Nauki Wiary będzie kierować abp Sta-

niśław Budzik. Metropolita lubelski został wybrany na pierwszą pięcioletnią kadencję. Komisja, na czele której stanął abp Budzik, zajmuje się m.in. poprawnością teologiczną programów nauczania teologii na studiach uniwersyteckich i w kolegiach, a także treścią nauczania m.in. teologii biblijnej, moralnej i dogmatycznej.

Wśród tematów, którymi w ciągu ostatnich dwóch dni zajmowali się też biskupi były m.in. sprawy związane z nowym programem duszpasterskim i świętowaniem niedzieli, a także nowymi zasadami dotyczącymi formacji kapłańskiej.

KEP przyjęła również statut Fundacji Świętego Józefa, która ma pomagać osobom skrzywdzonym w dzieciństwie czy młodości przez osoby związane z Kościołem.

– Powołanie fundacji to wyraz solidarności Kościoła

w Polsce z pokrzywdzonymi – komentuje abp Wojciech Polak, delegat KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży.

Prymas Polski kierował zespołem, który przygotował statut tej Fundacji. – Wierni, jak i całe społeczeństwo, oczekują jednoznacznego zaangażowania i konkretnego działania ze strony Kościoła w walce z dramatem wykorzystania seksualnego – podkreśla abp Polak. – Konieczne jest kontynuowanie istniejących oraz podejmowanie nowych systematycznych działań na rzecz osób zranionych we wspólnocie Kościoła, zarówno przez niektóre osoby duchowne,

jak też innych sprawców związanych z działalnością edukacyjną i duszpasterską Kościoła.

Przypomnijmy, że od 30 września br. w archidiecezji lubelskiej obowiązuje dokument określający zasady postępowania z dziećmi. Mają one zapobiec przemocy seksualnej wobec osób niepełnoletnich. Do przestrzegania „Zasad ochrony dzieci i młodzieży w Archidiecezji Lubelskiej” są zobowiązani zarówno kapłani, jak też alumni Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie. A także osoby świeckie współpracujące z instytucjami kościelnymi.

(OPR. AA)



Pokaz musztry paradnej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Pogranicznicy zjechali do Lublina

Prezentacja nowego portalu, piknik edukacyjny, sesja naukowa – to główne punkty dwudniowych, lubelskich obchodów 95-lecia powstania Korpusu Ochrony Pogranicza, które rozpoczęły się wczoraj.

Korpus Ochrony Pogranicza to formacja, której II Rzeczpospolita Polska zawdzięcza wiele. – KOP istniał przez 15 lat. W ciągu tego czasu stał na straży wschodnich rubieży, przyczyniał się do rozwoju regionów kresowych, by na końcu dzielnie stanąć przeciw sowieckiej nawaie – mówi Dawid Florczak, rzecznik prasowy Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie. IPN wraz z Ko-

mendą Główną Straży Granicznej są organizatorami uroczystości rocznicowych.

Uruchomiony wczoraj portal kop.ipn.gov.pl przygotowali specjaliści IPN z Lublina i Białegostoku. Na portalu umieszczono tysiące zdjęć żołnierzy i ich rodzin, oryginalne nagrania rozkazów oraz interaktywną mapę przedwojennych placówek granicznych.

Dziś spadkobierczynią tradycji Korpusu jest Straż Graniczna. – Nadbużański Oddział Straży Granicznej, to największa jednostka w strukturach SG – mówi gen. bryg. SG Jacek Szczachor, dowódca NOSG w Chełmie. – Pracujemy na

najdłuższym i najcięższym odcinku granicy UE.

Na placu Teatralnym w Lublinie SG wystawiła swój sprzęt, pochwaliła się też psem służbowym z placówki na lotnisku w Świdniku. – Jera ma 8 lat i z sukcesami szuka materiałów wybuchowych i broni – powiedział nam przewodnik psa.

Spore zainteresowanie wzbudził pokaz musztry parady Orkiestry Reprezentacyjnej i Kompanii Reprezentacyjnej Straży Granicznej w historycznych mundurach KOP. Na dzisiaj zaplanowano konferencję popularnonaukową organizowaną przez Instytut Pamięci Narodowej. **(PP)**

Księgowa z wyrokiem za „kreatywne” rozliczenia

AFERA Jest wyrok w sprawie byłej księgowej z Urzędu Gminy w Woli Mysłowskiej. Ewa K. została skazana za zdefraudowanie ponad 200 tys. zł. Kobieta przelewała sobie pieniądze z pracowniczej kasy zapomogowej. Decyzją sądu musi naprawić szkody

Jacek Szydłowski

Sprawę rozstrzygnął Sąd Okręgowy w Lublinie. Ewa K. została skazana na dwa lata w zawieszeniu na pięć lat. Sąd uznał, że lepiej, by pozostała na wolności i miała szansę na naprawienie szkód.

Nie będzie to proste, ponieważ Ewa K. jest obecnie rencistką, a zgodnie z wyrokiem sądu musi zwrócić nieco ponad 201 tys. zł. Do tego należy doliczyć 4 tys. zł grzywny.

Sąd zobowiązał ją również do pokrycia 13 tys. zł kosztów, jakie Urząd Gminy w Woli Mysłowskiej poniósł w związku z procesem.

Ewa K. od początku postępowania, które rozpoczęło się w 2017 r. nie przyznawała się do winy. Sąd nie miał jednak wątpliwości, że kobieta wyprowadziła z gminnej kasy ponad 200 tys. zł.

– Kiedy sprawa wyszła na jaw, pani Ewa przyszła do mnie z płaczem. Mówiła, że nie wie, jak to się stało. Może popełniła jakiś błąd. Nie pozostało mi nic innego, jak zwolnić ją dyscyplinarnie – wspominał na początku procesu wójt Woli Mysłowskiej.

Ewa K. od lat pracowała w tamtejszym urzędzie gminy. Miała opinię sumiennego i fachowego pracownika. Przełożeni powierzali jej coraz poważniejsze obowiązki. W ostatnich latach swojej pracy zajmowała się głównie rozliczaniem płac urzędników i nauczycieli. Odpowiadała też za księ-

gowość pracowniczej kasy zapomogowo-pożyczkowej. Śledczy dowiedli, że w latach 2007–2013 kobieta wykorzystywała swoje stanowisko, by wyłudzać pieniądze.

Pracownicy urzędu zaczęli podejrzewać, że księgowa oszukuje. Poinformowali o sprawie wójta, który powołał wewnętrzną komisję. Okazało się, że Ewa K. jedno świadczenia zaniżała, a inne zawyżała. Robiła to na tyle sprytnie, że chociaż gmina była regularnie kontrolowana, to przez lata nikt nie wykrył nieprawidłowości. Po wewnętrznym audycie wójt zawiadomił śledczych.

Postępowanie trwało trzy lata. Prowadzący je policjanci doliczyli się setek podejrzanych przelewów. Księgowa mogła oszukiwać, bo od 2003 r. miała pełną kontrolę nad finansami kasy. Nikt jej nie nadzorował. Mogła więc

bez przeszkód zajmować się „kreatywną księgowością”.

Według biegłego, księgowa wpisywała pracownikom fikcyjne dodatki do pensji, np. wiejski czy mieszkaniowy. Nadwyżki przelewała na rachunek pracownika w kasie zapomogowej jako spłatę fikcyjnej pożyczki. Później wypłacała pieniądze z rachunku kasy. Za każdym razem było to od 50 zł do 2 tys. zł.

Ewa K. miała również zaniżać wkłady członkowskie do kasy zapomogowej. Potraçała pieniądze z wypłat dla nauczycieli i nagminnie udzielała fikcyjnych pożyczek z PKZP – ustalili śledczy. Dowiedziono, że zdefraudowała ponad 200 tys. zł z rachunków 50 osób. Ewa K. wydawała pieniądze przede wszystkim na własne potrzeby. Podczas śledztwa odmówiła składania wyjaśnień.

Stężycyca odetchnie za rok

Wkrótce ruszą prace przy budowie obwodnicy Stężycy. Nową trasą w ciągu drogi wojewódzkiej nr 801 kierowcy pojadą za rok.

– To bardzo istotna i wyczekiwana inwestycja. Zwłaszcza od kiedy modernizowana jest „siedemnastka” z Lublina do Warszawy i duża część ruchu przeniosła się na „nadwiślanek”. Natężenie ruchu jest tak duże, że w niektórych momentach przejście przez będącą drogą wojewódzką ulicę Dęblińską jest wielkim problemem. Ukończenie obwodnicy będzie ulgą dla mieszkańców – mówi Zbigniew Chłasiak, wójt gminy Stężycy.

Przygotowania do rozpoczęcia prac trwały latami. Urzędnicy przeciąganie się procedur tłumaczą m.in. skomplikowaną procedurą projektową, uzyskiwaniem niezbędnych pozwoleń i odwołaniami, jakie składali mieszkańcy gminy.

– Te odwołania dotyczyły nie tylko przebiegu trasy, ale też kwestii związanych z pro-

jektem – wyjaśnia Paweł Szumera, dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie.

Wczoraj podpisano umowę z wykonawcą inwestycji, firmą Strabag. W postępowaniu przetargowym złożyła ona najkorzystniejszą z pięciu ofert, opiewającą na niespełna 26,9 mln zł. Wykonawca prace rozpocznie od razu po przejęciu placu budowy. W najbliższych tygodniach zajmie się przygotowaniem terenu, a właściwe roboty powinny ruszyć z początkiem przyszłego roku.

– Praktycznie cała obwodnica będzie biegła po nowym śladzie. Jedyne utrudnienia w ruchu będą wiązały się z włączeniem nowej trasy w starą – zaznacza Michał Maruszewski z firmy Strabag. Inwestycja powinna być gotowa do końca października przyszłego roku. Budowa sześciokilometrowego odcinka, wraz z projektem i wykupem gruntów pod nową drogę pochłonie w sumie 55,6 mln zł, z czego blisko 45 mln zł pochodzi z unijnego dofinansowania. **(TOMA)**

Posel sprząta po kampanii

WYBORY 2019 – Żaden z moich banerów wyborczych nie wylądował na śmietniku i nie spędzi milionów lat w ziemi – deklaruje wiceminister inwestycji i rozwoju Artur Soboń, kandydat PiS do Sejmu. Polityk z wykorzystywanych w kampanii materiałów wykonał torby na zakupy.

– Apeluje do wszystkich kandydatów, żeby nie czekać na tę ustawową chwilę, czyli 30 dni po wyborach,

ale rozpocząć sprzątanie po kampanii już teraz. My już zaczęliśmy. Banery służą nam teraz jako ekologiczne, wygodne i wytrzymałe torby – mówi Soboń (na zdjęciu).

Parlamentarzysta deklaruje, że po wyborach torby będzie można otrzymać w jego biurze poselskim. Banery, które nie zostaną przetworzone w ten sposób, mają trafić do schronisk dla zwierząt – posłużą do ogrzewania boksów. **(TOMA)**



FOT. TOMASZ MACIUSZCZAK

Zmarł prof. Jan Szyszko

Jan Szyszko zmarł nagle wczoraj przed południem. Miał 75 lat. Prawdopodobną przyczyną śmierci byłego ministra środowiska był zator płuc.

Prof. Szyszko w latach 2005–2007 był ministrem środowiska w rządach Kazimierza Marcinkiewicza oraz Jarosława Kaczyńskiego. Gdy PiS doszedł po raz drugi do władzy, ponownie objął tę funkcję ministra środowiska. Był nim w latach 2015–2018. Zastąpił go Henryk Kowalczyk.

Szyszko był także ministrem środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa w rządzie Jerzego Buzka (1997–1999).



FOT. ANNIKA HAAS/WIKIPEDIA

W nadchodzących wyborach parlamentarnych był ministrem był kandydatem PiS do Sejmu z okręgu nr 20, tzw. obwarzanka warszawskiego. **(DW)**

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

 Corner Media Sp. z o.o.
 Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

 Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
 (II piętro) 20-002 Lublin.

 Adres: www.dziennikwschodni.pl
 Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
 e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
 Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
 tel. 81 46 26 802,
 e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
 Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
 e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
 Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
 szubiela@dziennikwschodni.pl

 Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
 tel. 81 46 26 864, e-mail:
 dybek@dziennikwschodni.pl
 Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
 tel. 81 46 26 810,
 e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
 Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
 tel. 81 46 26 825,
 e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
 Biuro Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
 e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

 Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
 e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
 Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
 e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
 Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
 81 46 26 988, 81 46 26 801,
 e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
 dziennikwschodni.pl
 Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
 20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

 Biała Podlaska 691 770 019,
 Chełm 697 770 393,
 Puławy 697 770 404,
 Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

 NAKŁAD KONTROLOWANY
 ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

O Kaziku spod Kazimierza, który wygrzewa się w Maroku

PRZYRODA Poruszał się średnio 52 km na godzinę. W jedną noc pokonał trasę z Tarnobrzegu nad Adriatyk. Teraz wygrzewa piórka na marokańskim wybrzeżu Atlantyku. Dzięki pasji ornitologa i elektronice wiemy, co się dzieje z Kazikiem – jednym z ostrygojadów spod Kazimierza Dolnego

Agnieszka Dybek

– Od wielu lat badam mewy, ostrygojadami zajmuję się tak trochę przy okazji. To rzadkie w Polsce ptaki. Są pod ochroną. Co ciekawe, pierwsza para ostrygojadów zagnieździła się w 1982 roku pod Kazimierzem Dolnym, na Krowiej Wyspie. Teraz w Polsce żyje 37 par ostrygojadów, z tego na Lubelszczyźnie osiem – mówi ornitolog Łukasz Bednarz, który latem tego roku założył siedmiu ostrygojodom nadajniki GPS/GSM.

– Te ptaki do tej pory są słabo poznane. Chcemy między innymi dowiedzieć się, gdzie zimują, poznać trasy przelotu. Dane, które już mamy, są zaskakujące. Ornitolog spodziewał się, że ostrygojady będą trzymały się dolin rzecznych, leciały nad wybrzeżami. Tymczasem potrafią bez przystanku pokonać Słowenię i Chorwację. A podróż z Tarnobrzegu nad Adriatyk trwała jedną noc – dodaje Bednarz.

Tak poruszał się Kazik, ostrygojad, który mieszka na wiślanej wyspie w okolicach Kazimierza i jest jednym z siedmiu ptaków z nadajnikami. Dzięki beżowemu „plecakowi”, który Kazik ma na grzbiecie, można co



do minuty prześledzić jego życie. I dowiedzieć się, że trzy razy podejmował próbę odlotu na zimowisko.

Wspólnie z ostrygojadem z innej pary, który także miał nadajnik, poleciał pod Opątnowic w woj. świętokrzyskim i wrócił. To w sumie 366 km. Nocą z 22 na 23 lipca Kazik wybrał się pod Zbiernik Dobczycki koło Myślenic i zawrócił pokonując nocą 500 km!

Po wylocie z Polski Kazimierz prowadził życie świątownika. Miesiąc wypoczywał na Riwierze Weneckiej

w Parku Regionalnym Deltę Padu.

16 sierpnia przeleciał na Włochami – w jeden dzień! Kolejnego dnia pokonał 1001 km i dotarł do Majorki.

Później była Hiszpania i półwysep La Manga w Murcji, dalej Cieśnina Gibraltarska, skąd skierował lot ku marokańskim wybrzeżom Atlantyku, aż do Sahary. Dziś przebywa w małej marokańskiej wiosce Chbika.

Jak oceniają ornitolodzy Kazik jest dorosły, ma ponad 3 lata. Gdy wróci wiosną do Kazimierza nad Wisłą i odchowa młode, naukowcy zdejmu mu nadajnik

FOT. ŁUKASZ BEDNARZ

– Zdecydowanie ma tam lepszą dietę niż w domu. U nas ostrygojady żywią się dżdżownicami, wodnymi bezkręgowcami, ślimakami. Tym, co znajdują w mule. Nie potrafią otworzyć żywej



szczęści, ale martwą otwierają i jedzą – wylicza naukowiec, który podkreśla, że w Polsce spotykają się dwa podgatunki ostrygojadów. Jeden, który ma odrobinę dłuższy dziób, to wschodni, zimujący na południu. Kazik jest właśnie jego przedstawicielem. Drugi, zachodni, żyje głównie w Holandii, ale też w Niemczech. W Polsce można go spotkać na Odrze. Ostrygojady są długowieczne, najstarszy ma ponad 43 lata.

Ornitolog na portalu „Pomagam.pl” zbiera pieniądze na kolejne nadajniki.

Orientacyjna trasa odlotu Kazika na zimowisko (na podstawie profilu Polish Oystercatcher)

Projekt badawczy jest realizowany przez grupę Polish Oystercatcher z ramienia @LTO – Lubelskie Towarzystwo Ornitologiczne, dofinansowany ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie. Wsparcia udziela Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” SA.

Najlepsi rolnicy nagrodzeni

Za trud, jaki wkładają w rozwój polskiej wsi już po raz ósmy nagrodzono najlepszych rolników z Lubelszczyzny. W tym roku nagrody przyznano w czterech kategoriach – sadownictwo, ogrodnictwo, produkcja roślinna i produkcja zwierzęca.

Na gali, którą Urząd Marszałkowski zorganizował wczoraj w Lubelskim Centrum Konferencyjnym, podkreślano, że „Rolnik Lubelszczyzny 2019” to konkurs, w którym docenia się najlepszych agrogosparzy z całego województwa. Jednym z nich jest Jarosław Miściur, zwycięzca w kategorii „Produkcja Roślinna”.

– Jest to dla mnie bardzo miłe zaskoczenie. Lubelszczyzna jest terenem rolniczym, pracuję tu bardzo wielu ekspertów – mówi nam laureat. – W rolnictwie nie ma wygranych, czy przegranych. Nasza praca jest tak samo cenna – dodał.

Jarosław Miściur zajmuje się produkcją rzepaku, pszenicy oraz buraka cukrowego. – Nie spodziewałem się, że mogę zostać nagrodzony.

Jest to bodziec do dalszej pracy i dalszego rozwoju – mówi Filip Starek, zwycięzca w kategorii „Sadownictwo”.

– Marzyliśmy o jakimś wyróżnieniu, ale na pewno nie o głównej nagrodzie – mówi Renata Kowalska zwycięzczyni w kategorii „Ogrodnictwo”.

Wczorajszą galę uświetnił występ Zespołu Pieśni i Tańca „Jawor”. (PAT)

LAUREACI

Kategoria „Sadownictwo”.

I miejsce Filip Starek z Wandolina w powiecie opolskim.

Kategoria „Ogrodnictwo”.

I miejsce Renata i Grzegorz Kowalscy z Krzesimowa w powiecie świdnickim.

Kategoria „Produkcja Roślinna”.

I miejsce Jarosław Miściur z Kszczonowa w powiecie lubelskim, II miejsce Paweł Maciejewski z powiatu hrubieszowskiego, III – Janusz Skrzypek z powiatu kraśnickiego.

Kategoria „Produkcja Zwierzęca”. I miejsce Grzegorz Pszczółka z Nałęczowa, II miejsce Adam Majewski z powiatu kraśnickiego, III miejsce Władysław Puczyk z powiatu parczewskiego.

Sadownik roku jest optymistą

ROZMOWA z Filipem Starkiem z Wandolina w powiecie opolskim, Rolnikiem Lubelszczyzny 2019 w kategorii „Sadownictwo”

• **Jak duże gospodarstwo pan prowadzi?**

– Mam 13-hektarowe gospodarstwo sadownicze. Jabłka uprawiam na 9 hektarach. Reszta to grunty rolne pod przyszłe nasadzenia. Gospodarstwo prowadzę sam. Sezonowo zatrudniam pracowników do zbioru owoców. Posiadam również 10-arową szklarnię. Tam wiosną uprawiam rzodkiewkę, teraz zaś hoduję pomidory.

• **Jakie odmiany jabłek ma pan w swoim sadzie?**

– Gala, szampion Reno 2, Jonagored i Naidared. Odmianę Golden Felicjusz będę sadził w przyszłym roku.

• **Jakie dla sadownictwa były ostatnie lata?**

– Ubiegły rok był ciężki. Jednak udało się go przeżyć i odnowić produkcję. Ten rok zapowiada się znacznie lepiej, chociażby patrząc na cenę jabłek przemysłowych, która kształtuje cenę jabłek deserowych, konsumpcyjnych. Ona waha się na poziomie 55–56 groszy za kilogram.



Filip Starek

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

• **Czy prowadząc sad korzystał pan z dotacji?**

– Tak, w 2010 roku skorzystałem z programu Młody Rolnik. Wtedy udało mi się uzyskać 75 tysięcy złotych. Natomiast w 2012 roku skorzystałem z programu Modernizacji Gospodarstw Rolnych, dzięki któremu udało mi się odnowić park maszynowy oraz rozbudować zaplecze przechowalnicze. W marcu br. podpisałem umowę z agencją rolną na kolejną modernizację.

ROZMAWIAŁ PATRYK PYTLAK

Kandydat o podatkach

WYBORY Przyznanie samorządowi większego kawałka z podatkowego tortu zaproponował wczoraj Paweł Nakonieczny, kandydat Koalicji Obywatelskiej do Sejmu. – Samorządy dostają zadyszki, nie są w stanie finansować swoich zadań – mówił Nakonieczny i krytykował rząd PiS za to, że „obdarowując ulgami” podatników „robi to prawie wyłącznie kosztem samorządów”. – Mam propozycję, jak ten problem zacząć rozwiązywać – ogłosił polityk, który wystąpił na

konferencji prasowej wspólnie z prezydentem Lublina. – Trzeba zwiększać dochody samorządów, zwiększać ich udział w podatku PIT i CIT – mówił Nakonieczny. Postulował też zwolnienie samorządów z konieczności odprowadzania podatku VAT od kwot wydanych na inwestycje. – Moim zdaniem trzeba zaproponować i przeforsować pozostawienie w samorządach tej części podatku VAT, którą płać one w ramach swoich zrealizowanych zadań inwestycyjnych. (DRS)

— R E K L A M A —



Spółeczna Krajowa Sieć Ratunkowa i PL-CB Radio
www.ratownictwo.org

wyrażają wdzięczność
Panu Ministrowi

Krzysztofowi Michałkiewiczowi

za okazaną pomoc społecznym ratownikom i stowarzyszeniu PL-CB Radio. To dzięki takim ludziom jak Pan Minister możemy nieść pomoc w sytuacjach zagrożenia zdrowia i życia oraz mogliśmy wywalczyć powszechne prawo obywateli do posiadania i używania CB Radia.

Codzienna postawa Pana Ministra świadczy o tym, że jest On Wielkim Przyjacielem organizacji społecznych.

Życzymy panu Ministrowi sukcesu w wyborach.

Lokal na słodko

NOWOŚĆ Jeszcze w tym roku będzie czynna Pijalnia Czekolady E. Wedel. W tej chwili remontowany jest dla niej lokal u zbiegu Krakowskiego Przedmieścia i ulicy Kapucyńskiej.

Lokal będzie miał łączną powierzchnię około 200 m. kw., z której część znajduje się na parterze budynku, a pozostała na pierwszym piętrze, gdzie m.in. powstanie kącik do zabaw dla dzieci – opowiada Klaudia Klawikowska, specjalista ds. projektów i administracji Pijalni Czekolady E. Wedel. Pytana o to dlaczego firma postanowiła otworzyć lokal w Lublinie Klawikowska tłumaczy, że w ciągu ostatnich 10 lat miasto stało się bardzo ważnym ośrodkiem gospodarczym i społecznym z rozwijającą się ofertą kulturalną i gastronomiczną. Jest przy tym cenionym ośrodkiem turystycznym chętnie odwiedzanym zarówno przez turystów polskich, jak i zagranicznych. Stąd pomysł, by Lublin dołączyć do listy 28 miast, w których działają Pijalnie Czekolady E. Wedel. Na Lubelszczyźnie będzie to trzecia tego typu placówka. Pierwsza Pijalnia mieści się w Parku Zdrojowym w Nałęczowie, a druga - w Kazimierzu Dolnym przy ulicy Browarnej 4. Wszystkie działają na zasadzie systemu franczyzowego.

- Inicjatywa otwarcia pijalni w Lublinie narodziła się już kilka lat temu, jednak specyfika marki E. Wedel jako najstarszej marki czekolady w Polsce wymagała znalezienia odpowiedniej, wyjątkowej lokalizacji. Kamienica przy Krakowskim Przedmieściu 38, której historia sięga 1873 roku okazała się doskonałym miejscem. W 1991 roku budynek został wpisany do rejestru zabytków, a w 2002 roku całkowicie wyremontowany. W punkcie, który otwarty ma zostać do końca tego roku zatrudnienie znajdzie, w zależności od sezonu, 20-30 osób. Pijalnia podzielona zostanie na dwie części. W Czekoladowym Sklepie kupić będzie można produkty Wedla, w tym ręcznie robione praliny i trufle wytwarzane z naturalnych składników oraz figurki i inne produkty czekoladowe robione na specjalne zamówienie. W Pijalni skosztować będzie można natomiast czekoladowego menu np. czekolady pitne, kawy, desery, słodkie i słone dania – podkreśla Klaudia Klawikowska.

ASK



W miejscu, gdzie bardzo starzy lublinianie stali w kolejkach do firmowego sklepu Wawela, teraz będą pić czekoladę Wedla

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
tel. 81 46 26 966
fax. 81 46 26 986
fax. 81 46 26 801
reklama@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 16.00

Z wielkim smutkiem i żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.

prof. Jana SZYSZKI

ministra środowiska, naukowiec, pasjonat przyrody

Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie i Bliskim

składa

Marszałek Województwa Lubelskiego
Jarosław Stawiarski
wraz z Zarządem Województwa

n753

Tu szpaler, tu klomb, tam pnącza

ZIELEŃ Prawie 200 drzew ma być posadzonych jesienią na terenie Lublina na zlecenie władz miasta. W wielu miejscach mają się też pojawić krzewy i inne rośliny ozdobne. U zbiegu ul. Nadbystrzyckiej i Glinianej dziki parking zmieni się w zielony skwerek. Ogrodnicy zawitają nie tylko na główne arterie, ale także na blokowiska



Zielony skwer ma powstać w miejscu dzikiego parkingu na rogu Nadbystrzyckiej i Glinianej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

Siedem nowych lip drobnolistnych ma się pojawić wzdłuż Kapucyńskiej. Zostaną posadzone obok już rosnących, które kiepsko zniosły tegoroczne lato. Tych, którzy zdążyli się zmartwić, uspokajamy: miasto nie zamierza tu wyciąć starych drzew. Przy jezdni posadzone będą dodatkowo krzewy irgi. Z kolei na Starym Mieście ogrodnicy przyjadą na pl. Rybny, gdzie „wróci” wierzba płacząca.

Tej jesieni upiększana ma być ul. Muzyczna, gdzie oprócz pięciu wiśni ozdobnych przybędzie ponad 230 róż i tyle samo krzewów tawuły, a kolejne rośliny ozdobne, w tym róże kobierce, mają się pojawić niedaleko Dębu 700-lecia posadzonego przy nowym moście. Ucieszyć mogą się ci, którzy nie lubią patrzeć na przydrożne ekrany akustyczne. Część z nich (na długości niemal 800 metrów) ma z czasem zniknąć za pnąciami.

Miasto zamawia takie sadzonki na al. Sikorskiego, al. Solidarności, ul. Poligonowej, czy Zelwerowicza.

Ponad 1300 krzewów róż, przeszło 500 krzewów rokitnika oraz ponad 30 klonów ozdobi skrzyżowanie ul. Bohaterów Monte Cassino z ul. Armii Krajowej. W tysiącach liczone będą też krzewy zamawiane na pas zieleni między jezdniami Mełgiewskiej od al. Tysiąclecia do al. Andersa, czyli wzdłuż starej części Kalinowszczyzny. Planowana tu roślinność (tawliny, pęcherznice, klony) ma pełnić rolę „zielonej blokady” uniemożliwiającej nieprawidłowe zawracanie. Rozjeżdżaniu zieleni mają też zapobiec krzewy, które Ratusz zamawia na osiedlową ul. Bydgoską.

Aż 51 klonów trafi na ul. Jana Pawła II. Tutaj drzewa będą sadzone przy dwupasmowce na wysokości blokowisk Węglina Południowego. Szpalery klonów oddziela od ruchliwej trasy bloki przy Gęsiej 19 i 21, kolejne będą

się ciągnąć od Gęsiej 29 do 35, ostatnie będą na wysokości Krysztalowej 2 i 4.

Na Felinie 25 nowych drzew ma ozdobić ul. Kazimierza Jagiellończyka (14 lip holenderskich, 11 śliw wiśniowych), gdzie zamawiane są też krzewy pęcherznicy i efektownie kwitnącej odmiany tawuły. 20 lip holenderskich trafi na ul. Zygmunta Augusta, gdzie sadzone mają być ponadto berberysy, tawuły i pnącza. – Wszystko zostanie utrzymane w kolorystyce zieleni, bieli, czerwieni i bordo – zapowiada Urząd Miasta.

Ratusz obiecuje ponadto urządzenie kilku zielonych skwerów. Jeden z nich powstanie niedaleko przychodni przy Juranda w miejscu notorycznie rozdeptywanego i zaśmiecanego trawnika. Mają się tu pojawić kompozycje z krzewów śnieguliczki, hortensji i irgi, staną też ławki i kosze na śmieci, chociaż za przychodnią nie wszystko będzie gotowe w tym roku.

Kolejny skwer ma być urządzany na Czubach między blokami przy Szwoleżerów 5 i 9, a projekt przewiduje tu krzewy, drzewa, łąkę i plac zabaw. Kwitnące i pachnące krzewy mają wzbogacić również skwer przy Biedronki.

Urząd Miasta ogłosił już przetarg na posadzenie roślin oraz ich roczną pielęgnację w wymienionych powyżej miejscach. Już wcześniej wybrano wykonawców innych skwerów. Jeden z nich ma powstać w miejscu dzikiego parkingu na rogu Nadbystrzyckiej i Glinianej, gdzie kierowcy notorycznie rozjeżdżają trawnik. Miasto zamawia tu 75 fioletowych lilaków, 24 sadzonki ozdobnej trawy, jedną wiśnię płaczącą, dwie ławki i dwa kosze na śmieci. – Skwer powinien być gotowy do końca października – zapowiada Olga Mazurek-Podłęśna z Urzędu Miasta. Ratusz obiecuje też nowe sadzonki m.in. przy ul. Duleby, Lwowskiej i Kunickiego.

Dziś urodziny gorących żeberek

JUBILEUSZ 55-lecie działalności będzie dzisiaj świętować Lubelskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, które zapewnia gorące żeberka niemal trzem czwartym gospodarstw domowych na terenie Lublina, ogrzewając prawie ćwierć miliona mieszkańców

Początki LPEC były dość skromne, bo cała sieć przesyłowa miała zaledwie 17 km, a ciepło płynące do grzejników i kranów było wytwarzane w elektrociepłowni Fabryki Samochodów Ciężarowych i 22 ciepłowniach lokalnych.

Dziś lubelska sieć pod względem długości jest na dziewiątym miejscu w Polsce, ma ponad 460 km, a produkcję ciepła zajmują się dwie specjalistyczne elektrociepłownie: większa na Wrot-

kowie i działająca do dziś na Tatarach elektrociepłownia Megatem, dawniej będąca częścią FSC.

Nieporównywalne z dawnymi czasami są nie tylko rozmiary magistral przesyłowych, ale także technologia, o jakiej w 1964 r. inżynierom nawet się nie śniło. Dziś sieć ciepłownicza jest wspomagana elektroniką przyspieszającą zlokalizowanie awarii, zresztą same awarie zdarzają się rzadziej. Tylko

w ostatnich dziesięciu latach, jak podaje LPEC, o 51 proc. zmalały ubytki gorącej wody z systemu ciepłowniczego.

Sieci są też sukcesywnie wymieniane na nowe, lepiej zaizolowane, dzięki czemu ciepło w mniejszym stopniu przenika na zewnątrz rur.

Aktualnie LPEC zatrudnia 385 pracowników. Jedynym właścicielem przedsiębiorstwa jest samorząd Lublina.

DOMINIK SMAGA

Dawny komisariat z umową na czas nieokreślony

NIERUCHOMOŚCI Na licytację wystawiony został lokal będący przez lata siedzibą Komisariatu VI Policji przy ul. Gospodarczej. Choć policjanci jeszcze nie zdali pomieszczeń, miasto już szuka nowego najemcy, życząc sobie prawie 4 tys. zł czynszu miesięcznie. To tylko jeden z wielu miejskich lokali zwolnionych przez najemców

Dominik Smaga

Komisariat z ul. Gospodarczej nie wyprowadził się daleko, bo na drugą stronę ulicy, w pobliżu Dworca Północnego. Nowością pachnie tu nowa siedziba funkcjonariuszy, w której niewiele ponad tydzień temu uroczystość przecinano wstęgę. Policjanci bez żalu opuszczali należący do miasta stary lokal przy Gospodarczej. – Małe i ciasne pomieszczenia nie dawały żadnego komfortu pracy – mówiła nam Anna Kamola z lubelskiej komendy wojewódzkiej.

Miasto już przymierza się do znalezienia nowego najemcy na ponad 452 mkw. zwolnione przez mundurowych. – Lokal jeszcze nie został zdany, więc nie wiemy, jakie wyposażenie, np. okratowanie, zostanie zdemontowane przez dotychczasowego najemcę – zastrzegła Łukasz Bilik, rzecznik Zarządu Nieruchomości Komunalnych. Lokal będzie wolny od 15 października.

ZNK zapowiedział już licytację, w której wywoławczą stawką miesięcznego czynszu będzie 9 zł netto za mkw. Za podziemną część loka-



Miasto już przymierza się do znalezienia nowego najemcy na ponad 452 mkw. zwolnione przez mundurowych

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

lu (mającą 42,5 mkw.) miasto ma pobierać połowę stawki ustalonej w drodze licytacji. Nowy najemca będzie mógł tu prowadzić biuro, usługi lub handel, ale z tym zastrze-

żeniem, że nie będzie mógł handlować alkoholem.

Wraz z dawnym komisariatem na licytację trafi jeszcze kilka innych lokali zwolnionych przez poprzed-

nich najemców. Wśród nich jest • mikroskopijne biuro przy Al. Racławickich 11, gdzie na 10 mkw. działało dotychczas Ognisko TKKF „Róża”. Wywoławcza stawka czynszu to

9 zł netto za mkw. miesięcznie. • Z 18-metrowej sutereny przy Królewskiej 17 wyprowadziło się Stowarzyszenie Praw Ojca (licytacja od 10 zł), natomiast • z Noworybnej 3 zniknęły usługi szkoleniowe opuszczając niespełna 20 mkw. (licytacja od 15 zł). • Przy Lubartowskiej 12 na najemcę czeka świeżo wyremontowany lokal w oficynie (niecałe 36 mkw. licytacja od 12 zł za mkw.).

• Przy Lwowskiej 12 do wzięcia są dwa lokale (123 mkw. oraz 109 mkw.), które będą wystawione na przetarg z wywoławczą stawką czynszu ustaloną na 19 zł netto za mkw. miesięcznie. W jednym z lokali był dotąd spożywczy, w drugim garmazzeria. Niewiele dalej, • przy Koryznowej 2c firma zajmująca się montażem żaluzji zwolniła niecałe 69 mkw. (licytacja od 8 zł za mkw.).

Na drugim końcu miasta z budynku przychodni • przy ul. Jutrzenki 6 wyprowadził się Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie opuszczając 25 mkw. na pierwszym piętrze. Nowy najemca, o ile się znajdzie, będzie musiał się liczyć z tym, że z lokalu będzie mógł korzystać tylko w godzinach pracy przychodni. Wywoławcza stawka czynszu to 10 zł.

Wheelchairtrip i Wędrowny Zakład Fotograficzny

KULTURA W poniedziałek, w LCK po wakacyjnej przerwie znów będzie można spotkać podróżników



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

W ramach 45. Kontynentów dwie fascynujące opowieści: o trwającej rok wyprawie osób na wózkach inwalidzkich i Wędrownym Zakładzie Fotograficznym. Wstęp – jak zawsze – wolny ale trzeba się zarejestrować! „Jeśli serce mówi, żeby jechać, to trzeba jechać”. Więc pojechali. Droga z Ushuaia w Ziemi Ognistej przez dwie Ameryki aż na Alaskę zajęła im 371 dni. Środek transportu – Land Rover Defender przerobiony dla potrzeb nietypowej wyprawy. Nietypowej, bo obaj podróżnicy – Michał Woroch i Maciej Kamiński poruszają się na wózkach inwalidzkich. Był to prawdziwy sprawdzian

dla człowieka i maszyn: tysiące kilometrów bezdrożami Ameryki Południowej, rejs Amazonką do serca dżungli, tropikalne choroby, eksplozje silnika. Woroch i Kamiński chcieli udowodnić, że można pokonać tę morderczą trasę będąc niepełnosprawnym. Udało się. O swojej trwającej ponad 12 miesięcy wyprawie Wheelchairtrip opowiedzą w Lubelskim Centrum Konferencyjnym (ul. Grottgera 2) 14 października, o godz. 18. Gościem 45. Kontynentów będzie też Agnieszka Zajązkowska, która w swoim Wędrownym Zakładzie Fotograficznym próbuje wskrzesić zapomniane praktyki wędrownych

fotografów (na zdjęciu). Przez kilka lat, latem, jeździła starym volkswagenem T3 wzdłuż wschodniej i północnej granicy Polski i po Dolnym Śląsku. – Na życzenie wykonywałam mieszkańcom przygranicznych wiosek portrety, które na miejscu drukowałam i wymieniałam na opowieści oraz jedzenie. Nie publikowałam tych portretów – używałam ich do wymiany, np. na jedzenie i opowieści – opowiada Zajązkowska. Wstęp na spotkanie jest bezpłatny. Trzeba się tylko wcześniej zarejestrować: <https://evenea.pl/event/kontynenty45/>

AM

dziennik
WSCHODNI

**ZAMÓW
MIESIĘCZNĄ
PRENUMERATĘ
i ZGARNIJ
NAGRODY!**

– prenumerata
miesięczna **TYLKO**

39 zł!

**w prezencie
ekologiczna
TORBA
BAWEŁNIANA**

LICZBA NAGRÓD
OGRANICZONA I
SKIEROWANA
DO OSÓB
INDYWIDUALNYCH

dziennik
WSCHODNI.pl

dajemy Wam słowo

Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza

ZADZWOŃ! SZCZEGÓŁY POD NUMEREM TELEFONU 81 46 26 800

U nich Kopernik, u nas Skłodowska?

PRZYMIARKI Park Bronowicki miałby się stać załącznikiem lubelskiego centrum nauki będącego odpowiednikiem warszawskiego Kopernika. Takie plany ogłosił wczoraj prezydent miasta i zapowiedział starania o unijne fundusze na odnowę parku. W UMCS jest już wstępny pomysł na stworzenie tutaj czterech ścieżek edukacyjnych

Dominik Smaga

Chcemy przygotować nowy program rewitalizacji parku Bronowickiego i złożyć wniosek o fundusze europejskie – zapowiada prezydent Krzysztof Żuk. Miasto już kilka lat temu starało się o dofinansowanie do odnowy parku, ale bez powodzenia. – Dokumentacja się zdezaktualizowała.

Odświeżając plany zmian w parku Ratusz ma wpisać do nich plenerową wystawę „Lubelski Park Doświadczeń”, pokazującą w przystępny sposób różne zjawiska fizyczne. Wymyśleniem takich atrakcji mieliby się

zająć naukowcy z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

– Zrobiliśmy już przymiarę – mówi Bożena Zgardzińska, zastępca dyrektora Instytutu Fizyki UMCS i zarazem prezes Lubelskiego Towarzystwa Edukacji Naukowej „Luten”. – Zaproponowaliśmy cztery ścieżki edukacyjne.

Pierwsza ścieżka miałaby pokazywać zjawiska optyczne, druga skupiałaby się na dźwięku, trzecia na mechanice, a czwarta na naszej planecie. Na każdej z tych ścieżek miałyby się znaleźć po kilkanaście eksponatów.

Naukowcy zakładają, że plenerowa ekspozycja będzie atrakcyjna dla mieszkańców Lublina, turystów i uczniów. – Dzieci i dorośli mogliby się uczyć poprzez eksperymentowanie – podkreśla radny Michał Krawczyk. – Mamy zaproponowaną grupę około 40 do 50 doświadczeń – dodaje Zgardzińska.

– Lublin jest jednym z większych ośrodków akademickich w kraju – podkreśla Radosław Dobrowolski, prorektor UMCS, którego zdaniem taki obiekt może też zachęcić większą grupę lubelskiej młodzieży do studiowania na rodzimych uczelniach. – Narzekamy na

to, że młodzież po skończeniu nauki opuszcza nasze miasto.

Plenerowe atrakcje w parku Bronowickim miałyby być czynne przede wszystkim podczas ciepłych miesięcy. Ratusz wspomina też o stworzeniu drugiej, całorocznej części w zamkniętym budynku, choć nie wskazuje nawet jego przybliżonej lokalizacji. – Ten budynek też chcielibyśmy sfinansować w ramach tego projektu – przyznaje Żuk.

O unijne pieniądze miasto zamierza się starać jeszcze w tym roku. – W czwartym kwartale będą nabory wniosków – mówi Renata

Sztobryn-Solan z Wydziału Funduszy Europejskich w Urzędzie Miasta Lublin. Ile mogłoby kosztować takie centrum nauki, które w Ratuszu nazywają roboczo „Skłodowską?”. Dokładna kwota wczoraj nie padła. Poprzednie szacunki kosztów odnowy parku mówiły o kwocie 5 mln zł, ale bez dodatkowych atrakcji.

Zarówno sam park, jak i eksponaty miałyby sfinansować miasto, o ile zdobędzie unijną dotację. Uczelnia miałaby zapewnić treść i opiekę merytoryczną. – Będziemy rozmawiali o tym, by powierzyć zarządzanie takim centrum wyspecjali-

zowanej grupie naukowców i dydaktyków – zapowiada prezydent i przyznaje, że obiektem nie powinni się zajmować urzędnicy, tylko osoby śledzące rozwój nauki.

Ogłoszony wczoraj pomysł nie jest pierwszą propozycją stworzenia czegoś, co będzie lubelskim, choć pewnie skromniejszym, odpowiednikiem warszawskiego Centrum Nauki Kopernik. Ostatnio proponowano ulokowanie takiej placówki w starej słodowni niedaleko ul. Zamojskiej. – Okazało się to niemożliwe ze względu na nieuregulowane stany prawne nieruchomości – tłumaczy Żuk.

Sportowo i charytatywnie dla dwulatków

POMOC Ola i Dawid są rówieśnikami. Mają po 2 lata. Od urodzenia zmagają się z przeszkodami związanymi z ich niepełnosprawnością. Z myślą o podopiecznych Fundacji W Dobrych Rękach 20 października odbędzie się Sportowy Piknik „Na Sygnale”. Jedną z propozycji na spędzenie wolnego czasu będzie bieg charytatywny, na który można się już zapisać

Będzie to główne wydarzenie organizowanego przez nas pikniku – zachęca do udziału Magdalena Fijolek, założycielka i fundatorka Fundacji W Dobrych Rękach w Lublinie, która jest jednocześnie mamą chłopca z wadą rąk. Wydarzenie na terenie Bike Park przy ul. Janowskiej organizuje

wspólnie z lubelską Fundacją Rozwoju Sportu. – Trasa biegu będzie liczyć 3 km. W zawodach może wystartować każdy – zaznacza Magdalena Fijolek. – Są dwie klasyfikacje – generalna i policjantów. Pakiet startowy kosztuje 30 zł. Całkowity dochód ze sprzedaży tych pakietów zostanie

przeznaczony na pomoc naszym podopiecznym – Oli i Dawidowi – zaznacza założycielka Fundacji W Dobrych Rękach. Dzieci urodziły się z wadami rąk. Dlatego też w przypadku Oli zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na zakup profesjonalnej protezy ręki (proteza mioelektryczna, która

kosztuje kilkadziesiąt tysięcy złotych). W przypadku Dawida chodzi o opłacenie rehabilitacji. Na pikniku będzie można zobaczyć pokazy rowerów BMX i rowerowe warsztaty. Będą też inne sportowe strefy – minisiatkówka i lekkiej atletyki. – Będzie również policyjne miasteczko, animacje dla dzieci, kreatywne

stoliki, wata cukrowa a także zabawy i konkursy – zapowiada Magdalena Fijolek. – Zaplanowaliśmy również charytatywną wyprzedaż garażową i zbiórkę pieniędzy do puszek. Organizatorzy mają już przygotowane rzeczy do sprzedania. Uczestnicy imprezy mogą też przynieść na wyprzedaż swoje

rzeczy i przekazać je na cele charytatywne. Impreza rozpocznie się o godz. 10 i potrwa do 16. Wstęp jest wolny. Na Charytatywny Bieg o Puchar Komendanta Wojewódzkiego Policji można się już zapisywać za pośrednictwem strony internetowej frslublin.pl. **(AA)**

Otwarcie w stylu retro

ZAPOWIADAMY Już dziś symbolicznie otwarty zostanie skwer 100-lecia Praw Wyborczych Kobiet. Skwer istnieje od dawna, leży u zbiegu Krakowskiego Przedmieścia i ul. Krótkiej, ale dotychczas był bezimienny. O nazwę, która trafiła na odsłanianą dzisiaj tabliczkę, upomnieli się same panie. W ten sposób chciały nie tylko przypomnieć o rocznicy przyznania Polkom praw wyborczych i upamiętnić kobiety zabiegające o te prawa, ale również wspomnieć te panie, które stanęły do wyborów i wzięły współodpowiedzialność za losy małej i dużej ojczyzny.

– W roku 2019 przypadały setne rocznice zarówno wyborów do Sejmu, jak i Rady Miejskiej, w których po raz pierwszy wzięły udział i zostały wybrane obywatelki naszego kraju – przypomina Urząd Miasta. – Lublin był wówczas szczególnym miejscem na historycznej mapie Polski. Został tu powołany rząd Ignacego Daszyńskiego, w którym wiceministrem ds. polityki społecznej została późniejsza posłanka Ziemi Lubelskiej Irena Kosmowska. Pierwszymi radnymi miasta zostały wówczas Józefa Kunicka, Leontyna Zakrzewska i Bela Szpiro. Uroczystości, podczas których można się spodziewać chociażby pań w strojach sprzed 100 lat, rozpoczyna się na skwerze o godz. 10. **(DRS)**

Czytelnicy: Dziura w chodniku! Deweloper: Naprawimy

ALARM 24 Wczoraj pisaliśmy o dziurze w chodniku na terenie osiedla Prestige na Czechowie. Zaalarmowali nas Czytelnicy. Jest odpowiedź dewelopera. – Mając na uwadze bezpieczeństwo mieszkańców Osiedla Prestige II, TBV wykona na swój koszt niezbędne naprawy i odtworzy zniszczoną przez wodę nawierzchnię placu zabaw

– zapewnia przedstawiciel firmy. Mieszkańcy, którzy zawiadomili nas o sprawie bali się, że komus stanie się krzywda. Pojawili się również pytania na temat kosztów oraz kto dokona naprawy. – Zarząd TBV sp. jawna stanowczo dementuje pojawiające się informacje, by do zapadnięcia doszło na skutek zaniedbań inwestora czy usterki budowlanej. Jest to konsekwencja

nawałowych, nienaturalnych opadów i przepełnienia miejskiej instalacji odprowadzania wody deszczowej. Nawałnica, jaka przeszła nad Lublinem w czerwcu spowodowała, że w wielu częściach miasta instalacje odprowadzania wody nie były w stanie odebrać jej nienaturalnej ilości. Do takiej sytuacji

doszło również na Osiedlu Prestige II (...). Lokalizacja zapadlisk w pobliżu studzienek jednoznacznie wskazuje na to, że ich przyczyna leży po stronie instalacji odprowadzania wody deszczowej, a nie po stronie TBV sp. jawna. Doszło wtedy do podmycia i wypłukania gruntu, czego konsekwencją jest niedawne zapadnięcie się kostki

brukowej, o którym mowa w artykule. (...) Mając, jednak na uwadze bezpieczeństwo mieszkańców Osiedla Prestige II, TBV sp. jawna wykona na swój koszt niezbędne naprawy i odtworzy zniszczoną przez wodę nawierzchnię placu zabaw – informuje Dominika Karp-Skora, specjalista ds. marketingu firmy TBV. **(NOT. PAT)**

Po staremu, w nowych wnętrzach



HANDEL Po miesięcznej przerwie dziś o 7.00 otwierają się ponownie sklepy sieci Lidl przy ul. Koncertowej i Białkowej Górze. Wczoraj odwiedziliśmy pierwszy z nich i sprawdziliśmy, co się zmienia. – Podczas remontu generalnego

wnętrze obu lubelskich sklepów zostało gruntownie odświeżone – relacjonuje Katarzyna Nielipska z biura prasowego Lidl Polska. – Zamontowane zostało oświetlenie LED, energooszczędne regały chłodnicze oraz nowe stoły kasowe. Zależy nam

na tym, aby nasze sklepy były nowoczesne, korzystały z ekologicznych rozwiązań oraz były funkcjonalne i wygodne dla klientów. Zmieniła się także okolica sklepów. Naprawiona została nawierzchnia parkingów.

– Dodatkowym udogodnieniem dla naszych klientów będą paczkomaty, które zostaną zamontowane wkrótce po otwarciu sklepów – dodaje Nielipska. Od czwartku do soboty, 19 października (lub do wyczerpa-

nia zapasów) świeże owoce będą tańsze o minimum 25 proc. Obniżki dotyczą też wielu produktów spożywczych. Torebki Wittchen (dostępnych będzie 48 wzorów) kosztować będą 279 zł.

ASK



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Pił,
jeździł,
siedzi.

Lukasz Ch., 21-latek z powiatu opolskiego, łamał prawo jeżdżąc pod wpływem alkoholu mimo sądowych zakazów. W tym roku doprowadził do kolizji mając 2 promile. Na wyrok Sądu Rejonowego będzie czekał za kratkami.

Nie wiadomo, kiedy Łukasz Ch. po raz pierwszy wsiadł za kółko po pijanemu. Wpadł w czerwcu 2017 roku w Bełżcach, wydmuchując podczas policyjnej kontroli 0,6 promila. Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim zasądził 1000 zł grzywny, 5000 zł na poczet funduszu pomocy pokrzywdzonym oraz 3-letni zakaz prowadzenia pojazdów.

Mężczyzna nic sobie z tego nie robił. W tym samym roku został zatrzymany do kontroli w Zosinie koło Bełżyc, za co dostał 2000 zł grzywny, kolejne 5000 zł na poczet funduszu oraz kolejne 3-letni zakaz prowadzenia pojazdów.

Wiosną 2018 roku Łukasz Ch. znów wpadł na łamanie sądowego zakazu. Tym razem Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim skazał go na pół roku więzienia w zawieszeniu na 2 lata, 600 zł grzywny, dozór kuratora i kolejny, 2-letni zakaz prowadzenia pojazdów.

Próba resocjalizacji mieszkańca powiatu opolskiego (przez kuratora) nie powiodła się. W lipcu 2019 roku Łukasz Ch. miał dwa promile, gdy w okolicy Wierchoniowa doprowadził do kolizji z autem jadącym z naprzeciwka. Podróżowała nim matka z dwójką pięcioletnich dzieci. Na szczęście nic poważnego im się nie stało. Bez szwanku wyszedł także sprawca tej stłuczki.

Wtedy po raz pierwszy popełnił przestępstwo drogowe w powiecie puławskim, poza jurysdykcją opolskiego sądu. O tym, że jest to pewna różnica 21-latek przekonał się już 15 września, kiedy na wniosek Prokuratury Rejonowej w Puławach został zatrzymany i doprowadzony do aresztu.

– Naszym zdaniem stanowi on poważne zagrożenie dla zdrowia i życia innych uczestników ruchu drogowego. Złożyliśmy wniosek o jego dwumiesięczny areszt, do czego przychylił się również sąd – mówi Katarzyna Abramowicz, z-ca szefa puławskiej prokuratury.

Aresztowanemu grozi od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności i nawet dożywotni zakaz prowadzenia samochodu. Akt oskarżenia przeciwko niemu powinien być gotowy w ciągu najbliższych tygodni. O jaki wymiar kary będzie wnioskować prokuratura?

– Tego na razie nie mogę zdradzić, ale będzie to z pewnością bliżej górnej granicy przewidzianej przez kodeks – zapowiada prokurator Abramowicz.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Budżet obywatelski przegrał z inicjatywą kombatanów

PUŁAWY O tym, jak należy zagospodarować miejsce po rozebrany pomniku, nie będą mogli decydować mieszkańcy w ramach głosowania. Radni ponownie zablokowali obywatelskie inicjatywy kolidujące z projektem budowy w tym miejscu monumentu mjr Bernaciaka „Orlika”

Radosław Szczęch

Podczas wtorkowego zebrania komisji rady miasta poświęconej ocenie wniosków do nowego budżetu obywatelskiego, radni decydowali o tym, które z nich trafią pod głosowanie, a które nie. Najwięcej emocji wzbudziła propozycja złożona przez szefową klubu Prawa i Sprawiedliwości Halię Jarząbek.

Radna uznała, że mimo spełnienia wszelkich formalnych wymagań, należy negatywnie zaopiniować dwa projekty dotyczące terenu po usunięciu pomniku „Bohaterom wspólnych walk...”. Jeden dotyczy montażu liter układających się w podświetlany napis „Puławy”, drugi proponuje postawienie w tym miejscu trójwymiarowej rzeźby poruszanej wiatrem i wodą.

Powód - kolizja z pomysłem środowiska kombatanów, który ma pełne poparcie radnych PiS. Puławskie koło SZŻ AK dąży do przejęcia działki po usunięciu pomniku, by w tym miejscu, za pieniądze zebrane ze sprzedaży „cegiełek” zaprojektować i zbudować monument przedstawiający mjr Mariana Bernaciaka „Orlika” na koniu.

Środowisko miesiącami zbierało (m.in. pod kościołami oraz w trakcie uroczystości patriotycznych) podpisy



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

za budowę pomnika żołnierza niezłomnego. Uzbierano ich 1135, co pozwala im na złożenie do rady miasta projektu uchwały w tej sprawie. Radni PiS chcą go poprzeć. Uznali też, że wyrzucą do kosza wszelkie alternatywne pomysły mieszkańców na zagospodarowanie działki u zbiegu Lubelskiej, Centralnej i Piłsudskiego.

– Jeśli uchwała Światowego Związku Żołnierzy AK nie zyska akceptacji na radzie miasta, istnieje możliwość powrotu do tych koncepcji w kolejnym budżecie obywatelskim – tłumaczy radna Jarząbek.

Szefowa klubu PiS sama należy do puławskiego koła

Co będzie w miejscu po usunięciu pomniku? Na pewno nie zobaczymy tutaj napisu „Puławy”, ani innych instalacji artystycznych

Światowego Związku Żołnierzy AK, a podczas wojny w oddziale „Orlika” służył jej ojciec, wuj oraz inni członkowie jej rodziny. – Ja mam tę sprawę osobisty stosunek, ale żadnej prywaty na pamięci narodowej nie uprawiam – podkreśla.

Wniosek radnej poparł m.in. Tomasz Kraszewski (PiS), który przypominał, że

teren ten leży blisko miejsc, gdzie grzebani byli żołnierze niezłomni.

– Dlatego „fajnej przestrogi” w tym miejscu organizować nie można. My radni jesteśmy zobowiązani, żeby postawić tam patriotyczny pomnik uosabiający misję żołnierzy niezłomnych – przekonuje.

Nie wszystkim to jednak przekonało. Radna Beata Kozik (Niezależni) na decyzji o wycofaniu projektów obywatelskich nie zostawiła suchej nitki.

– Te projekty spełniły wszelkie wymagania i wiecie o tym, że nie ma żadnych podstaw do ich wycofania – mówiła Kozik. – Ja na takie traktowa-

nie naszych mieszkańców się nie zgadzam.

W podobnym tonie wypowiedział się Mariusz Cytryński (Koalicja Samorządowa). – Szanuję to, że zebrano ponad tysiąc podpisów, ale dajmy mieszkańcom prawo oddać głos na inny projekt. To mieszkańcy powinni decydować o tym, jak ma wyglądać miejsce, które codziennie oglądają.

Argumenty o wolności wyboru czy przypomnienie idei konsultacji społecznych nie przyniosły rezultatu. Za wyrzuceniem z budżetu obywatelskiego wniosków o montażu napisu i budowie rzeźby poruszanej wiatrem zagłosowało siedmioro radnych, przeciw było dwóch.

Razem z dwoma projektami dotyczącymi zagospodarowania miejsca po usunięciu pomniku, doraźna komisja do spraw budżetu obywatelskiego poparła usunięcie 27 z 75 pomysłów na miasto. Głosowanie potrwa od 21 do 28 października, odbędzie się jedynie w formie cyfrowej.

Nie tylko nauka

EDUKACJA Olimpiada z WOS, ale i nauka gry w tenisa. Sprawdziliśmy, z jakich ofert mogą skorzystać szkoły i ich uczniowie.

Dzieciaki do Rakiet

Ruszyła kolejna edycja konkursu dla szkół „Dzieciaki do Rakiet”. 60 placówek z całej Polski otrzyma sprzęt do gry w tenisa, a nauczyciele przejdą szkolenia. Żeby włączyć się do programu szkoły publiczne i niepubliczne powinny do 28 października wejść na stronę www.dzieciakidorakiet.pl i przesłać krótki filmik pokazujący sportowe pasje uczniów. Spośród zgłoszeń 50 najlepszych szkół wybiorą internauci, o 10 kolejnych – kapituła akcji.

Dotychczas w akcji wzięło udział 150 podstawówek. – Trzeba promować tenis, by ta dyscyplina była jeszcze bardziej popularna – mówi Iga Świątek, ambasadorka akcji Dzieciaki do Rakiet.

Olimpiada Wiedzy o Społeczeństwie

Do 25 października szkoły podstawowe z całej Polski mogą zgłaszać uczniów 7.

i 8. klas do ogólnopolskiego konkursu – Młodzieżowej Olimpiady Wiedzy o Społeczeństwie. To ogólnopolski i trzyetapowy konkurs, którego celem jest zwiększenie zainteresowania uczniów sprawami publicznymi, nauka dyskusowania w sposób uwzględniający różnorodne opinie, a także przygotowanie do samodzielnego i niezależnego myślenia o wydarzeniach i procesach zachodzących na szczeblu lokalnym, krajowym, europejskim i globalnym.

Tegoroczna edycja odbywa się pod hasłem przewodnim „Polska i jej otoczenie międzynarodowe a wyzwania współczesnego świata”. Najlepsi zawodnicy i ich opiekunowie otrzymają wartościowe nagrody rzeczowe, w tym sprzęt multimedialny. Udział w zawodach jest bezpłatny.

Szczegóły na www.mowos.pl.

ASK

ZAPRASZAMY DO GŁOSOWANIA W PLEBISCYCIE



NAJBARDZIEJ ROZPOZNAWALNY DZIELNICOWY 2019

Aby zagłosować należy wysłać SMS o treści „dzielnicowy” oraz numer kandydata np. „dzielnicowy 00” pod numer **71480**

Lista kandydatów na www.dziennikwschodni.pl

Głosy można oddawać do 25 października do godz. 12.00

koszt za jeden sms 1,23 z VAT

Agencja rozlicza się z zadań

ROLNICTWO ARiMR ostrzega przed oszustami, ogłasza nowe programy, zapowiada wypłaty zaliczek i zapewnia, że wszystkie wnioski rozpatruje na bieżąco

Agnieszka Antoń-Jucha

W lubelskim oddziale wnioski z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 nie leżą latami – zapewniał na wtorkowej konferencji prasowej Krzysztof Gałasziewicz, dyrektor Lubelskiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Chodzi o tzw. taśmy Ardanowskiego. W nagraniu, które wyciekło do mediów, minister rolnictwa i rozwoju wsi zarzuca dyrektorom regionalnym ARiMR opieszałość w rozpatrzeniu wniosków składanych przez rolników.

Zdaniem ministra opóźnienia dotyczą m.in. cieszącej się dużym zainteresowaniem „Modernizacji gospodarstw rolnych”.

– W lubelskim oddziale najpopularniejsze były dwa nabory na maszyny rolnicze – mówi Gałasziewicz. – Pierwszy nabór jest już zakończony, podpisaliśmy 1352 umowy. Z kwietniowego naboru podpisaliśmy 1419 umów. Do rozpatrzenia zostało jeszcze 8 proc. ze złożonych wniosków.

W przypadku równie popularnej „Premii dla młodych rolników”, podczas ostatniego naboru w lipcu



2019 r. wpłynęły 1003 wnioski.

– Trwa ich weryfikacja – mówi Gałasziewicz. I podlicza wcześniejsze nabory: – Do tej pory pomoc trafiła do 1574 osób. Wzrost kwoty pomocy do 150 tys. zł spowodował, że więcej rolników stara się o to wsparcie – dodaje.

Z informacji ARiMR wynika, że poziom zakontraktowanych umów z całej puli

PROW-u jest na poziomie 43 proc.

– Na wykonanie całości mamy czas do końca 2020 r. – zaznaczył dyrektor Gałasziewicz.

NA CO PIENIĄDZE

● Obecnie ARiMR prowadzi kilka naborów w tym m.in. na pomoc suszową. ● Można starać się także o premię na rozpoczęcie działalności pozarolniczej. Do wzięcia są większe niż

do tej pory pieniądze – od 150 do 250 tys. zł. Powiększone zostało też grono potencjalnych odbiorców. – Mogą to być też osoby prowadzące działalność gospodarczą pozostające na KRUS-ie, które chcą swoją działalność rozszerzyć – wyjaśnia Przemysław Podolski, kierownik Biura Wsparcia Inwestycyjnego.

● Do końca roku ruszy też m.in. nabór dla gospodarstw położonych na obszarach Natura

2000 (listopad). Kwota pomocy wynosi do 500 tys. zł (dla inwestujących w budynki inwentarskie) i do 200 tys. zł (inne inwestycje, poza budynkami inwentarskimi). ● Jeszcze w 2019 r. ma ruszyć też nabór w zakresie przetwórstwa i marketingu produktów rolnych. Pomoc – do 100 tys. zł – będą mogli otrzymać rolnicy, którzy zamierzają przetwarzać w gospodarstwach własne produkty, ale nie chcą rozpoczynać działalności go-

spodarczej. Ci, którzy chcą taką działalność prowadzić będą mogli starać się nawet o 500 tys. zł. Wsparcie można otrzymać m.in. na zakup maszyn lub urządzeń do przetwarzania, magazynowania lub przygotowania produktów do sprzedaży.

WYPŁATA ZALICZEK

16 października rusza wypłata zaliczek. – Do tej pory Agencja wypłacała zaliczki jedynie do płatności bezpośrednich. Nowością od tego roku jest to, że zaliczkowane będą również płatności obszarowe czyli płatności: rolno-środowiskowo-klimatyczne, ONW i zalesienie – zapowiada Joanna Czerniak, naczelnik lubelskiego Biura Powiatowego ARiMR.

ROLNIKU, UWAGA! NA OSZUSTÓW

ARiMR ostrzega przed oszustami. Chodzi o sms-y, w których podawana jest nieprawdziwa informacja jakoby rolnicy mieli nie otrzymać w tym roku zaliczek na poczet dopłat bezpośrednich z powodu rzekomego wytypowania do kontroli. Osoba podszywająca się pod pracownika ARiMR prosi o wpłacenie 2 tys. zł w zamian za odstąpienie od takiej kontroli.

– Apelujemy aby na takie smsy nie reagować, a każdy taki przypadek próby wyłudzenia pieniędzy zgłaszać na policję lub do prokuratury – mówi dyrektor Krzysztof Gałasziewicz.

Świdnik marzy o sokołach

PRZYRODA Świdnicki ratusz chce na stałe współpracować z sokolnikiem. – Będzie taniej niż koszty sprzątania miasta po gawronach – szacuje Marcin Dmowski, zastępca burmistrza miasta. Nie jest to jedyny pomysł na odstraszanie uciążliwych ptaków

Agnieszka Antoń-Jucha

– W Świdniku mamy poważny problem z kolonią gawronów, która według ornitologów może liczyć nawet 50 tys. osobników. To więcej niż jeden gawron na jednego mieszkańca miasta – mówi radny Marcin Magier. – Gniazda części kolonii znajdują się na osiedlach, spora część ptaków żyje też w parku, przy budowanych basenach.

W pobliżu są zakłady pracy i szkoła. – Codziennie tamtędy idą m.in. pracownicy PZL-Świdnik. Istnieje duże zagrożenie, że mogą nie dojść do pracy w czystym ubraniu. Mogę też zostać ubrudzeni w drodze powrotnej – zauważa radny.

Z ptakami urzędnicy próbowali już walczyć na wiele sposobów.

Puszczano z głośników dźwięki imitujące odgłosy dręczonych ptaków. Zrzucano gniazda. Gawrony były odstraszane dronem. Był wynajmowany sokolnik.

Miasto chce aby taka osoba była zatrudniona w urzędzie na stałe.

– Tak aby sokolnik kilka razy w miesiącu przeganiał te ptaki



– mówi Marcin Dmowski, zastępca burmistrza miasta. I podlicza: – Nawet jak będzie to kosztować miasto tysiąc lub 2 tys. miesięcznie to i tak będzie to mniej niż wynoszą koszty sprzątania miasta po gawronach.

– Z tych wszystkich, które były już stosowane w mieście, metoda sokolnicza z okazała się najbardziej skuteczna – przypominając radny Magier. – Ptaki widząc swojego naturalnego wroga chętnie zmieniają swoje

miejsca lęgowe. Sprowadzenie sokołów do Świdnika mogłoby nam pomóc. Śledziłem sytuację na lubelskim Wrotkowie, kiedy wykluły się sokoły. Może któryś z młodych ptaków zechciałby osiedlić się w Świdniku.

– My montujemy gniazda jeśli sokoły już gdzieś są. Zajmuje się tym profesjonalna firma. W przypadku Świdnika, jeśli miasto zrobiłoby to na własny koszt, to my jak najbardziej pomożemy merytorycznie – deklaruje Sławomir Sielicki, prezes Stowarzyszenia

„Sokół”. – Przekażemy projekty i podpowiemy jak budka lęgowa ma być zamontowana.

Montaż budki nie jest jednak równoznaczny z tym, że sokoły w tym miejscu się zdomowią. – Czasem trzeba poczekać na to kilka lat, a czasem dłużej – przestrzega Sielicki.

Istnieje jednak spore prawdopodobieństwo, że Świdnik ptaki zainteresuje. – Na wschodzie jest coraz więcej sokołów. Od kilku lat młode wykluwają się w gniazdach w Puławach i w Lublinie, jest więc szansa na to, że pojawią się kolejne ptaki – podejrzewa Sielicki. – Im lepsza jest baza pokarmowa, tym gniazda mogą być bliżej siebie. W tym rejonie z pokarmem nie ma żadnego problemu – tłumaczy.

Radny Magier dodaje, że budka lęgowa miałaby być zamontowana na kominie ciepłowniczym. – Byłaby w takim samym standardzie jak na Wrotkowie czyli z kamerą i możliwością śledzenia na bieżąco sokołego życia – opisuje.

– Koncepcja radnego jest warta rozważenia w przyszłości. Obecnie szukamy sokolnika, który współpracowałby z urzędem na stałe – komentuje propozycję radnego zastępca burmistrza Świdnika.

Zatrudniasz – nie płacisz

BIAŁA PODLASKA Miasto idzie na rękę przedsiębiorcom rozpoczynającym własną działalność gospodarczą. Przez pierwsze dwa lata będą zwolnieni z podatku od nieruchomości. – Cała idea zmierza do ułatwienia i zachęcenia przedsiębiorców do rozwijania działalności gospodarczej – mówi prezydent Michał Litwiniuk (PO).

Stosowną uchwałę w tej sprawie przyjęli radni na ostatniej sesji. By skorzystać z ulgi podatkowej przedsiębiorcy muszą jednak spełnić pewne warunki.

W przypadku tzw. średnich przedsiębiorców to powinni utworzyć co najmniej 25 nowych miejsc pracy i zainwestować 1 mln euro. Inaczej to wygląda w przypadku mikroprzedsiębiorców. Tutaj wystarczą nakłady 50 tys. euro i co najmniej 2 nowe miejsca pracy. Ze zwolnienia podatkowego przedsiębiorca będzie mógł korzystać przez 2 lata. Władze miasta tłumaczą, że tą drogą chcą zachęcić przedsiębiorców do tworzenia nowych miejsc pracy.

Rocznie do kasy miasta z tytułu podatku od nieruchomości i środków transportowych wpływa 520 tys. zł. – Uchwała była konsultowana ze środowiskiem przedsiębiorców, m.in. z Białoskopolą Izbą Gospodarczą, gdzie została przyjęta z uznaniem – podkreśla Litwiniuk.

Z analizy pisma branżowego Wspólnota wynika, że Biała Podlaska jest jednym z najbardziej podatkowo przyjaznych miastem na prawach powiatu. Miasto uzyskało najmniejsze dochody z podatków w porównaniu do tych, które mogłoby, nie stosując ulg i zwolnień. Ten wskaźnik wyniósł 84,08 proc. To oznacza że mieszkańcy płacą aż o 16 proc. niższe podatki, niż gdyby naliczono je bez żadnych ulg. To zasługa m.in. obniżenia w 2015 roku podatku od środków transportowych. Obowiązujące stawki to najniższe dopuszczalne stawki w kraju. W przypadku ciągników siodłowych to 1381,13 zł, a naczep 921,50 zł. **(EB)**

Nie ma prądu, jest przedłużacz

ALARM 24 Uszkodzona lodówka, spalony aparat do mierzenia ciśnienia i brak prądu w dwóch gniazdkach – to efekty remontu instalacji elektrycznej w łazience jednego z mieszkańców przez Puławską Spółdzielnię Mieszkaniową w Markuszowie. Lokatorzy zapowiadają skierowanie sprawy do sądu



– Od lutego musimy grać wodę korzystając z przedłużacza. Przewód wisi w powietrzu. To jest nie tylko niewygodne, ale także uciążliwe i niebezpieczne – opowiada Danuta Sochal

FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

Radosław Szczęch

Remont instalacji w bloku w Markuszowie przeprowadzono w lutym na zlecenie Puławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. W trakcie prac doszło do spięcia, które uszkodziło część urządzeń elektrycznych.

Prowadzący remont elektrycy jeszcze samego dnia odkupili ciśnieniomierz. W przypadku lodówki (wartość 2,4 tys. zł), straty pokryło towarzystwo ubezpieczeniowe Uniqua, z usług którego korzysta puławska spółdzielnia. Koszt naprawy urządzenia (wymiana modułu) to według rozdzielnika niecałe 500 zł i taka suma trafiła do poszkodowanych.

– Ja te pieniądze oddałam, bo kupiłam nową lodówkę. Spółdzielnia powinna mi za nią zwrócić – mówi Danuta Sochal. – Jeśli tego nie zrobią, pójdę do sądu – zapowiada.

Jarosław Kopciński z administracji PSM-u tłumaczy, że o wysokość odszkodowania zależy od decyzji ubezpieczyciela, a nie woli zarządu spółdzielni.

– Ta pani może ubiegać się o wyższą kwotę, ale to nie my jesteśmy stroną w tym sporze – tłumaczy. Jego zdaniem spółdzielnia dopełniła wszelkich starań, wzięła na siebie odpowiedzialność za uszkodzenie i wypłaciła pieniądze.

Lokatorzy skarżą się również o uciążliwości zwi-

zanych z brakiem prądu w łazienkowych gniazdkach.

– Mamy dwa gniazdka w pobliżu wanny. Jedno było na taryfie, a drugie normalne. Podłączaliśmy do nich bojler. Od lutego musimy grać wodę korzystając z przedłużacza. Przewód wisi w powietrzu. To jest nie tylko niewygodne, ale także uciążliwe i niebezpieczne – opowiada pani Danuta.

– Należało zasilić te dwa gniazdka z trzeciego, w którym prąd jest – podpowiada Kopciński. Jak dodaje, lokatorzy powinni to zrobić na swój koszt.

Państwo Sochal nie chcą o tym słyszeć. – Mam teraz skubać łazienkę? Nigdy

w życiu. Sami zepsuli i sami powinni mi tę energię przywrócić. Ja za to płacić nie będę – odpowiada mieszkanka Markuszowa.

Spór pomiędzy panią Danutą, a osiedlową administracją pogłębił się, gdy kilka miesięcy temu kobiecie nie przedłużono umowy o pracę w PSM. Lokatorka bloku przez kilkanaście lat była tzw. gospodynią domu odpowiedzialną m.in. za utrzymywanie porządku wokół budynku. PSM tłumaczy, że decyzja o rezygnacji z jej usług wynikała jedynie z kalkulacji ekonomicznych. Obecnie za porządkowe obowiązki odpowiada wyznaczony pracownik z Puław.

Był azbest, są panele

ŁĘCZNA Nie zdążyli na 1 września, ale z miesięcznym poślizgiem zakończyli ostatnie prace związane z termomodernizacją popularnej „dwójki”. Szkoła ma już nowy dach i elewację.

A pracy było sporo, bo ekipy budowlane ociepiły ściany, stropodach oraz położyły nową elewację. – Prace przy termomodernizacji trwały 1,5 roku. Objęły zarówno budynek dydaktyczny, jak i część sportową – mówi Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy miasta.

Wewnątrz budynku wymieniono instalację elektryczną oraz oświetlenie na energooszczędne. Nowa jest

też instalacja centralnego ogrzewania. Z kolei w hali basenowej zainstalowano system wentylacji.

W wakacje 2018 roku szkoła otrzymała nowe okna. Jesienią na dachu szkoły zainstalowano 66 modułów fotowoltaicznych o łącznej mocy 19,8 kWp (kilowaty na panel).

Cała inwestycja było prowadzona pod nadzorem specjalisty ornitologa. Zwieńczeniem robót budowlanych było zamontowanie budek dla ptaków i schronów dla nietoperzy.

Łączny koszt projektu to 3,96 mln zł, w tym unijne dofinansowanie wyniosło 2,31 mln zł. **(P.P.)**

R E K L A M A

W dniu 09.10.2019 r. opublikowany został wyciąg ogłoszenia o kolejnym ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż działek gruntu położonych w Lublinie w pobliżu ul. Poligonowej bez podania w załączniku do ogłoszenia kwot wadium.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O KOLEJNYM USTNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

INFORMUJE

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 9 października 2019 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o kolejnym ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż działek gruntu położonych w Lublinie w pobliżu ul. Poligonowej przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową wolnostojącą typu rezydencjalnego „M5” wchodzących w skład nieruchomości, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00200889/5.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

Oznaczenie nieruchomości, powierzchnie, ceny wywoławcze poszczególnych działek przeznaczonych do sprzedaży oraz wysokość wadium – zgodnie z załącznikiem.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 listopada 2019 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, II piętro, sala nr 24.

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 pok. 718, VII piętro, tel. 814662726, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

Załącznik do wyciągu z ogłoszenia o kolejnym ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż działek gruntu położonych w Lublinie w pobliżu ul. Poligonowej przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową wolnostojącą typu rezydencjalnego „M5”

Lp.	Oznaczenie nieruchomości	Wysokość wadium	Cena wywoławcza
1.	Działka nr 1/35 o pow. 0,1104 ha (obr. 4 – Czechów II, ark. 12) położona w Lublinie przy ul. kpt. Władysława Raginisa / ul. mjr Mariana Gołębiowskiego	31.000,00 zł	309.120,00 zł brutto (słownie: trzysta dziewięć tysięcy sto dwadzieścia złotych 00/100) w tym należny podatek Vat Termin płatności: Cała cena podlega zapłacie w gotówce na rachunek Urzędu Miasta Lublin tak, aby w dniu sporządzenia aktu notarialnego można było stwierdzić, że cała wymagana kwota znajduje się na rachunku. Umowa notarialna powinna być zawarta w terminie 30 dni od dnia zamknięcia przetargu. Nabywca ponosi koszty sporządzenia aktu notarialnego.
2.	Działka nr 1/42 o pow. 0,1150 ha (obr. 4 – Czechów II, ark. 12) położona w Lublinie przy ul. kpt. Władysława Raginisa 31	32.000,00 zł	322.000,00 zł brutto (słownie: trzysta dwadzieścia dwa tysiące złotych 00/100) w tym należny podatek Vat Termin płatności: Cała cena podlega zapłacie w gotówce na rachunek Urzędu Miasta Lublin tak, aby w dniu sporządzenia aktu notarialnego można było stwierdzić, że cała wymagana kwota znajduje się na rachunku. Umowa notarialna powinna być zawarta w terminie 30 dni od dnia zamknięcia przetargu. Nabywca ponosi koszty sporządzenia aktu notarialnego.
3.	Działka nr 1/101 o pow. 0,1015 ha (obr. 4 – Czechów II, ark. 13) położona w Lublinie przy ul. kpt. Władysława Raginisa 61	28.000,00 zł	284.200,00 zł brutto (słownie: dwieście osiemdziesiąt cztery tysiące dwieście złotych 00/100) w tym należny podatek Vat Termin płatności: Cała cena podlega zapłacie w gotówce na rachunek Urzędu Miasta Lublin tak, aby w dniu sporządzenia aktu notarialnego można było stwierdzić, że cała wymagana kwota znajduje się na rachunku. Umowa notarialna powinna być zawarta w terminie 30 dni od dnia zamknięcia przetargu. Nabywca ponosi koszty sporządzenia aktu notarialnego.

Centrum logistyczne na 10 hektarach

W Chełmie planowana jest budowa hubu logistycznego. Ma być też realizowany program Industrial, który polega na pozyskiwaniu przez Agencję Rozwoju Przemysłu nieruchomości wykorzystywanych potem pod budowę infrastruktury biurowej na potrzeby lokalnych przedsiębiorców.

– To nowe miejsca pracy, w ślad za którymi idą wpływy podatkowe do miasta. Ale przede wszystkim impuls, którego od lat brakowało. Wierzę, że w ślad za tą inwestycją pojawią się

kolejne. Wybraliśmy teren od lat niewykorzystywany przez miasto i potencjalnych inwestorów – mówi prezydent Chełma Jakub Banaszek.

10-hektarowa działka przy ul. Wschodniej w Chełmie, położona jest bezpośrednio przy bocznicy kolejowej, co zapewni optymalne warunki komunikacyjne. Zaletą tego rozwiązania jest dostęp do linii szerokotorowej, co bardzo ułatwia przeładunek towarów z za wschodniej granicy. Docelowo kolejowo-drogowa infrastruktura ma służyć magazynowaniu i dystrybucji towarów eks-

portowanych i importowanych.

– Chcemy wesprzeć rozwój miasta. To praktyczna realizacja idei zrównoważonego rozwoju. Jestem przekonany, że przyniesie satysfakcjonujące rezultaty obu stronom, w szczególności mieszkańcom Chełma – mówi Paweł Kolczyński, wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu SA.

Kiedy w Chełmie powstaną nowe miejsca pracy? – Obecnie jesteśmy na etapie analizy konkretnych, wskazanych przez miasto nieruchomości, które z pomocą samorządu chcielibyśmy

skomercjalizować – zapewnia wiceprezes Kolczyński.

Kolejne etapy inwestycji określa porozumienie pomiędzy Agencją Rozwoju Przemysłu a Urzędem Miasta Chełm. Zadaniem Agencji, jako już zarządzającej dwiema specjalnymi strefami ekonomicznymi, jest pomoc w aktywnym poszukiwaniu i lokowaniu inwestycji, a także wsparcie szkolnictwa zawodowego pod kątem lokalnego rynku pracy. Natomiast zadaniem władz miasta jest stworzenie optymalnych warunków do rozwoju podmiotów gospodarczych. **(WZ)**

Dom zmarłych koło Hrubieszowa

ODKRYCIE Wokół wielkiej jamy, w której złożono szczątki kilkunastu spopielonych osób, pochowano również sześć szkieletów niemowlaków. Zdaniem archeologów mógł być to pochówek w „domu zmarłych” – grobowcu podobnym do słowiańskich domostw. Znaleźiska dokonano w Gródku

Szymon Zdziebłowski

Odkrycia dokonano niedaleko Hrubieszowa, kilkaset metrów od pozostałości po grodzie Wołyń, który pełnił ważną rolę w historii Rusi. Już w 2017 r. rolnicy zaalarmowali archeologów, że na okolicznych polach pojawiają się liczne kości. Dlatego również w tym roku badacze z Muzeum w Hrubieszowie i Instytutu Archeologii UMCS przeprowadzili w tym miejscu wykopaliska.

Ich uwagę przykuła wielka jama o średnicy ok. 3 m. Wewnątrz niej znajdowały się liczne szczątki spopielonych ludzi. W jamie ze spalonymi szczątkami ludzkimi archeolodzy natknęli się również na czaszkę psa, kości dłoni dorosłej osoby i rozbite gliniane naczynie. Z kolei na jej obrzeżach archeolodzy, ku swojemu zaskoczeniu, natrafili na dobrze zachowane szkielety niemowlaków.

– Mógł być to tzw. „dom zmarłych”, czyli monumentalny grobowiec rodzinny nawiązujący do ówczesnych do-



Wykopaliska zakończyły się dopiero kilka dni temu. Teraz archeolodzy oczekują na wyniki szczegółowych analiz antropologicznych, które mogą rzucić światło na przyczynę śmierci dzieci

FOT. ANNA HRYCHOŁOWICZ/Muzeum w Hrubieszowie

mostw – pólziemianek, które były częściowo wkopane w ziemię, a sklepał je z reguły dwuspadowy dach – opowiada Bartłomiej Bartecki z Muzeum w Hrubieszowie.

W ocenie dr. Tomasza Dzieńkowskiego z Instytutu Archeologii UMCS w Lublinie takie znalezisko jest rzadkie i nietypowe. Co prawda znane są analogiczne groby określane mianem „domów zmarłych”, to jednak fakt, że w ich obrębie pochowano nie-spalone ciała niemowląt jest jeszcze bardziej zaskakujący.

Naukowcy uważają, że „dom zmarłych” mógł funkcjonować od IX do XI w. a nawet XII w. Wówczas na tym terenie upowszechniało się

chrześcijaństwo. – Jednak nie wszystkie osoby chciały zostać pochowane w nowym rycie. Część być może wolała pozostać przy dawnym obrządku – ciałopaleniu – zaznacza Bartecki.

Zarówno w tym i w poprzednich latach archeolodzy odkrywali liczne pochówki szkieletowe wokół „domu zmarłych”. Pochodzą one z okresu od XI do XIV w. Oznacza to, że faktycznie wówczas na tych terenach panowały dwie różne tradycje pogrzebowe – uważają naukowcy.

Na razie badacze nie wiedzą, co było przyczyną śmierci niemowlaków. Bartecki przypomina, że śmiertelność dzieci tysiąc lat temu była nieporównywalnie większa w porównaniu z dzisiejszymi czasami.

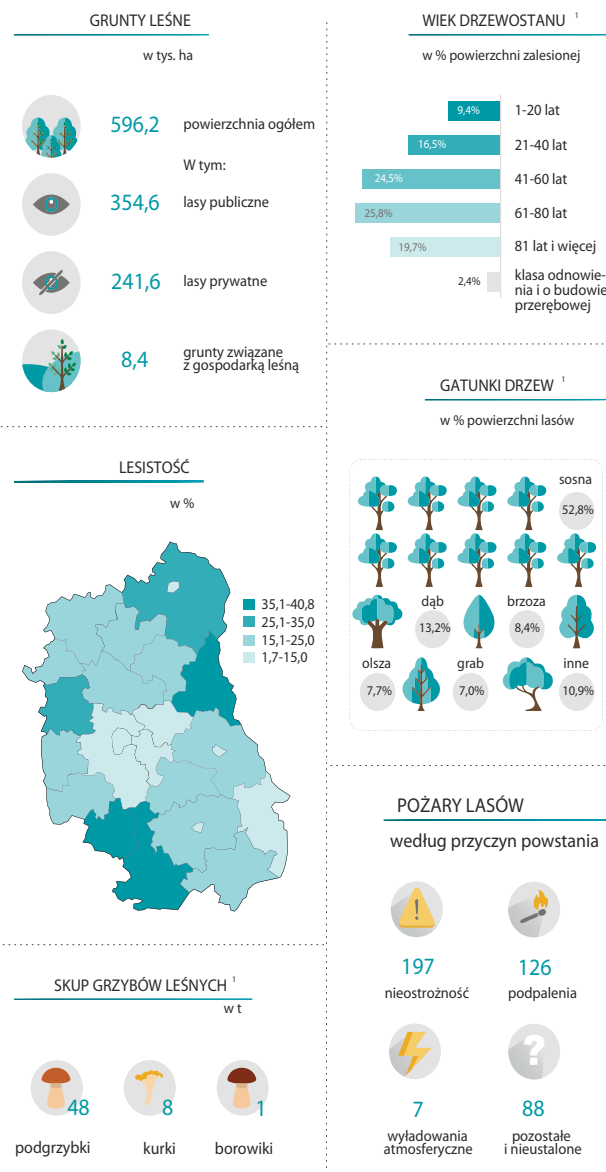
– Dlatego jest raczej mało prawdopodobne, że dzieci te padły ofiarą jakichś krwawych rytuałów, tym bardziej, że nie znaleźliśmy na to żadnych dowodów, na przykład w postaci pękniętych czaszek na skutek uderzenia – zaznaczył.

PAP NAUKA W POLSCE

Dziś Światowy Dzień Drzewa

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

2018



OPRACOWANIE: ANASTASIA HRYTSUK, LUBELSKI OŚRODEK BADAŃ REGIONALNYCH Z URZĘDU STATYSTYCZNEGO W LUBLINIE

Darmowy basen za wysoką frekwencją

Bezpłatne wejście na basen dla mieszkańców obwodu z najwyższą frekwencją – tak wójt Tarnowa Podgórnego koło Poznania zachęca mieszkańców gminy do udziału w wyborach parlamentarnych w najbliższą niedzielę.

– Wybory to święto demokracji, dlatego zapraszamy mieszkańców naszej gminy do jak najliczniejszego udziału – podkreśla wójt Tarnowa Podgórnego Tadeusz Czajka. – Decydujemy

o naszej przyszłości i każdy głos ma znaczenie.

Mieszkańcy miejscowości, w których będzie najwyższa frekwencja wyborcza, będą mogli wybranego dnia za darmo skorzystać z oferty Parku Wodnego Tarnowskie Termy.

– Zwycięzców akcji poznamy po zakończeniu prac przez wszystkie obwodowe komisje wyborcze. Wyniki podamy na stronie internetowej i profilu gminy na Facebooku. Natomiast zasady skorzystania z Tarnow-

skich Term ustalono z góry – informuje Agnieszka Rzeźnik z Urzędu Gminy Tarnowo Podgórne.

KURIER PAP

Z darmowego wejścia Parku Wodnego Tarnowskie Termy będą mogli skorzystać mieszkańcy tej miejscowości w gminie, w której będzie najwyższa frekwencja w niedzielnych wyborach parlamentarnych

FOT. PARK WODNY TARNOWSKIE TERMY



Pracodawcy z obawami o szybkim wzroście płacy minimalnej

Utrata płynności przedsiębiorców, redukcja zatrudnienia czy wzrost inflacji – to możliwe reperkusje wzrostu płacy minimalnej. Przeprowadzona przez Pracodawców RP ankieta pokazuje, że 82 proc. przedsiębiorców ocenia, że wzrost płacy spowoduje pogorszenie ich perspektyw.

Na koniec 2020 roku pensja minimalna ma wynieść 3 tys. zł, w

2023 roku – już 4 tys. zł. Obecnie z 16,4 mln osób zatrudnionych w gospodarce, blisko 14 proc. otrzymuje płacę minimalną.

– Dynamicznie rosnąca płaca minimalna rodzi zagrożenia dla przedsiębiorców koniecznością podnoszenia kosztów. Bo przecież taka decyzja rządu, że płaca minimalna wzrasta w tempie 15,5 proc. w stosunku

do tego, co dziś obowiązuje, rodzi konsekwencje po stronie pracodawców. To oni będą musieli zarobić na tę płacę minimalną, odprowadzić wyższy podatek, wyższe opłaty, wnieść wyższy udział np. do Pracowniczych Planów Kapitałowych – podkreśla dr Leszek Juchniewicz, główny ekonomista Pracodawców RP.

Zgodnie z zapowiedziami już w 2020 roku płaca minimalna wyniesie 2 600 zł, a pod koniec roku ma dojść do 3 tys. zł.

Zdaniem eksperta za przewidziany wzrost płacy minimalnej jest ewenementem na skalę światową. W ciągu roku płaca minimalna ma wzrosnąć o jedną trzecią.

– Nigdzie w gospodarce na świecie żadna z istotnych kategorii dla tej gospodarki nie rośnie w odebraniu od innych wskaźników. A w naszym przypadku niestety tak się stało. Tempo wzrostu płacy minimalnej zapowiedziane to 15,5 proc. Tymczasem

rząd przewiduje spadek wzrostu gospodarczego o 3,7 proc. Tempo wzrostu wynagrodzeń w sferze budżetowej, w sferze publicznej rośnie zaledwie o 6,1, a tu płaca minimalna nagle ma wzrosnąć o 15,5 proc. – przekonuje Leszek Juchniewicz.

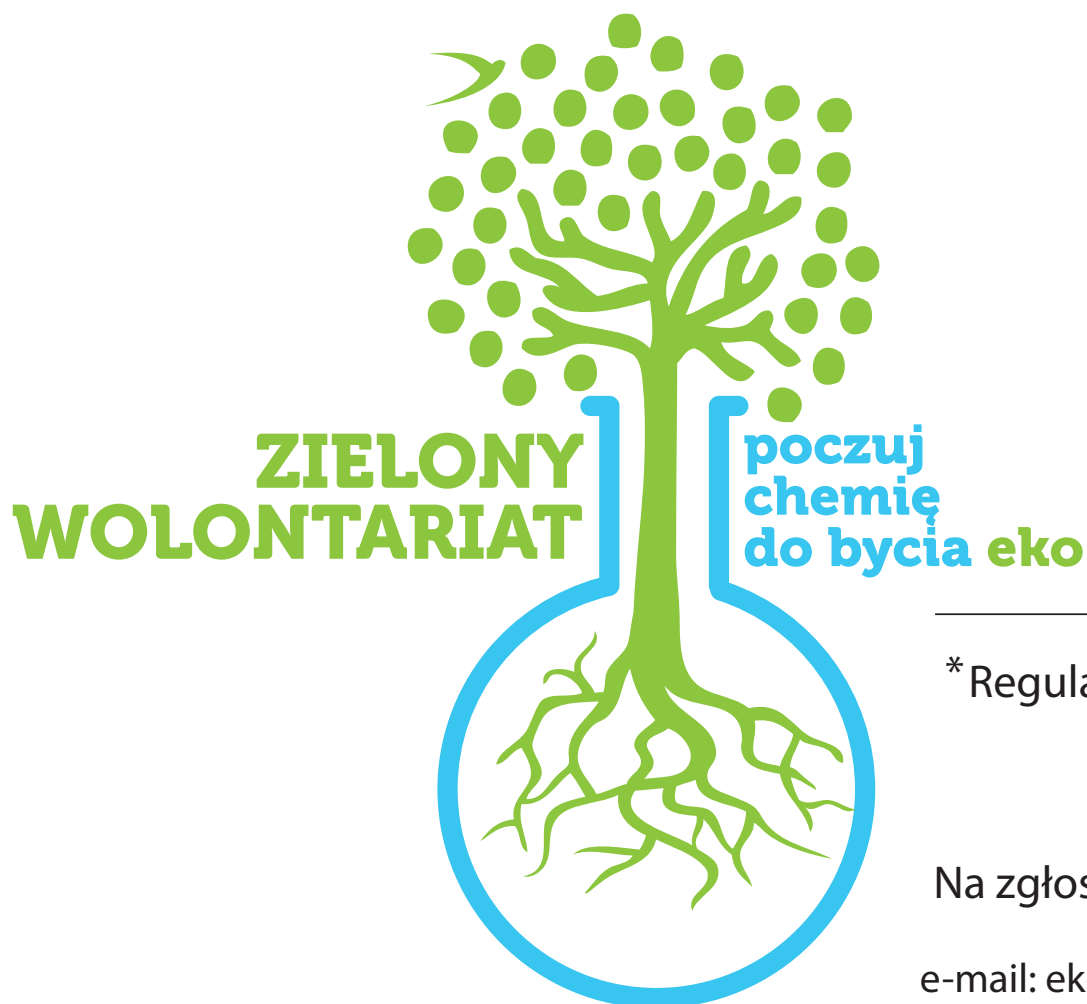
Jak wynika z wyliczeń Pracodawców RP, z ok. 16,4 mln zatrudnionych w gospodarce narodowej, 14 proc. otrzymuje płacę minimalną. Zapowiedziany wzrost minimalnego wy-

nagrodzenia oznacza, że pracodawcy będą musieli wypracować przychody o blisko 2 mld zł wyższe. Dodając do tego wyższe składki na ubezpieczenia społeczne i Fundusz Pracy oraz obowiązki związane z PPK, może to oznaczać, że duża część firm, zwłaszcza mniejszych, upadnie. Innym grozi utrata płynności finansowej, a żeby utrzymać działalność – mogą być zmuszeni przeprowadzić grupowe zwolnienia.

NEWSERIA

UWAGA KONKURS!

zgarnij nawet **2000 zł** na swój pomysł



ZGŁOŚ SWÓJ PROJEKT*

ORGANIZATOR

dziennik
WSCHODNI

PATRON

GRUPA
AZOTY
PUŁAWY

* Regulamin konkursu i formularze zgłoszeniowe dostępne na:

www.dziennikwschodni.pl

Na zgłoszenia czekamy do 11 października 2019 r.

e-mail: eko@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 800

P4030

Zadbaj o swoje serce

ZDROWIE Choroby sercowo-naczyniowe niezmiennie stanowią najczęstszą przyczynę umieralności w Polsce i każdego roku odpowiadają za 52 proc. zgonów wśród kobiet i 41 proc. u mężczyzn. Dla porównania: z powodu raka odpowiednio 23 proc. i 26 proc.

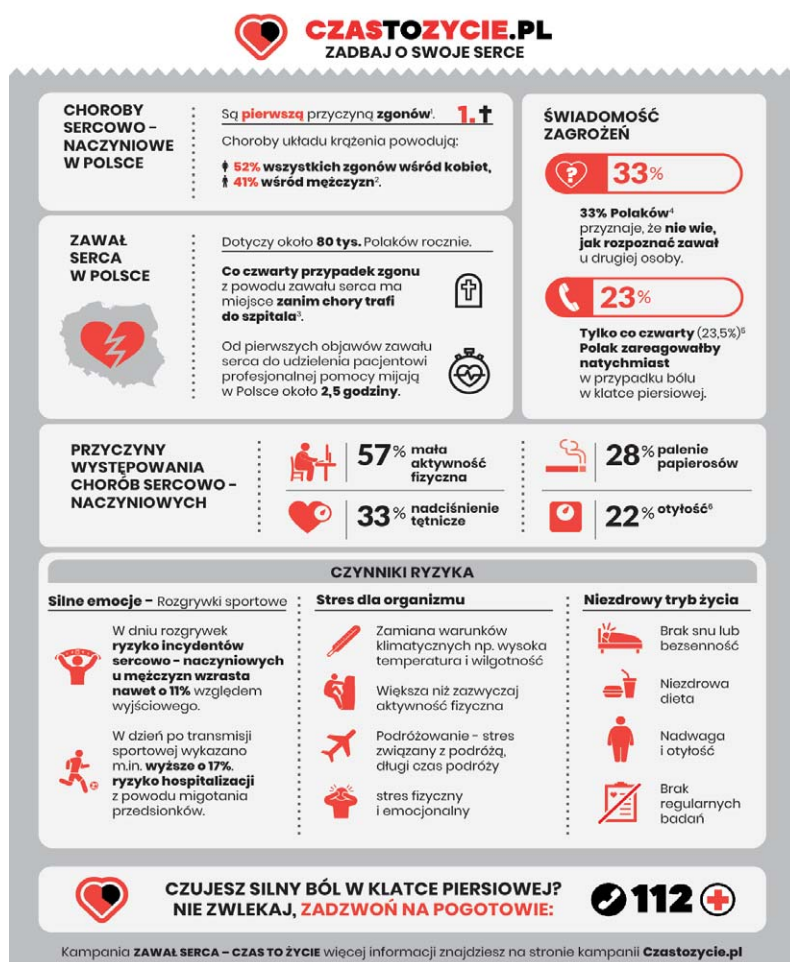
Przyczyn występowania chorób sercowo-naczyniowych jest wiele, jednak jak pokazują badania najczęstszymi z nich są: mała aktywność fizyczna (57 proc.), nadciśnienie tętnicze (33 proc.), palenie papierosów (28 proc.) oraz otyłość (22 proc.).

W kolejnej odsłonie kampanii „Zawał serca – czas to życie” kardiologzy ze Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu oraz firma Philips apelują do Polaków o to, aby zadbali o swoje serce, a w przypadku pojawienia się niepokojącego bólu w klatce piersiowej natychmiast dzwoniли pod 112.

Spośród wszystkich chorób układu krążenia, zawał serca jest schorzeniem dotykającym około 80 tys. Polaków rocznie. Co czwarty chory, który umiera z powodu zawału serca, umiera zanim trafi do szpitala. Dłaczego? Bo zbyt długo zwleka z wezwaniem pomocy. Od pierwszych objawów zawału serca do udzielenia pacjentowi profesjonalnej pomocy mija około 2,5 godziny.

Płeć a zawał serca

Zawał serca jest główną przyczyną zgonów zarówno wśród kobiet jak i mężczyzn. Bez względu na płeć, silny ból w klatce piersiowej powinien być zawsze kojarzony z zawałem. Natomiast u



†, GUS – Raport pt. Trwanie życia w 2017 r., s. 33. ‡, Wojtyński B i współpracownicy NIZP-PZH & Narodowa Baza Danych Zawałów Serca 2009–2012. §, Źródło: Badanie SW Research „Zawał serca – Opinie Polaków” w ramach kampanii „Zawał serca – Czas to życie”, wrzesień 2018 r. ||, Ibidem. &, Drygas W, Zabłocki T, Medycyna Praktyczna 2016. 7. Źródło: Badanie przeprowadzone przez zespół kardiologów ze Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu analizujące polskie dane z lat 2009–2018.

PHILIPS



kobiet częściej mogą występować objawy niespecyficzne, na przykład ból w nietypowej lokalizacji, tj. między łopatkami, pod łukiem żebrowym lub w nadbrzuszu. Mogą one także częściej odczuwać ucisk w tzw. dołku. Objawy te nie są kojarzone z zawałem, co może mieć związek z opóźnioną reakcją w postaci wezwania pomocy.

Niezdrowy tryb życia

Brak snu, niezdrowa dieta, nadwaga i otyłość, brak aktywności fizycznej, brak regularnych badań i używki – to największe wrogi naszego serca. Przestrzeganie zasad zdrowego trybu życia jest ważne w walce z chorobami krążenia, zarówno w przypadku kobiet jak i mężczyzn.

– Bardzo ważnym czynnikiem wpływającym negatywnie na serce mają także tzw. czynniki niemierzalne, takie jak nadmierna praca i nasilenie stresu z nią związane – ostrzega prof. dr hab. n. med. Mariusz Gąsior. – Żyjemy w ciągłym biegu, pod wielką presją, często zapominamy o swoim zdrowiu, a to wpływa negatywnie na nasz organizm – dodaje.

Sportowe emocje

Intensywne emocje mogą wpłynąć na wzrost ryzyka incydentów sercowo-naczyniowych. Silne stany emocjonalne, które

towarzyszą kibicom w trakcie rozgrywek sportowych, są jednym z obszarów ryzyka. Dlatego eksperci ze Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu przeanalizowali wpływ wydarzeń sportowych na częstotliwość wystąpienia incydentów sercowo-naczyniowych. Badanie pokazało, że w dniu rozgrywek ryzyko to u mężczyzn wzrasta nawet o 11 proc. względem wyjściowego.

Egzotyczne podróże

Podróże do egzotycznych, upalnych miejsc, większa niż zazwyczaj aktywność fizyczna czy zmiany warunków klimatycznych skutkować mogą zawałem serca.

– Częste wyjazdy do krajów tropikalnych, gdzie panuje wysoka temperatura i wilgotność, stres związany z podróżą, długi czas podróży, stres fizyczny i emocjonalny w trakcie kilku pierwszych i ostatnich dni urlopu, uprawianie ekstremalnych sportów bez wcześniejszego przygotowania to czynniki, które mogą być związane z większym ryzykiem wystąpienia zawału serca w okresie letnim. – tłumaczy dr hab. n. med. Bartosz Hudzik kardiolog ze Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu i Kierownik Zakładu Profilaktyki Chorób Sercowo-Naczyniowych Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA BYCHAWY

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. poz. 2204 z późn. zm.)

informuję, iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Bychawie **został zamieszczony** na okres 21 dni **wykaz nieruchomości stanowiącej własność gminy Bychawa**, zabudowanej budynkiem wielorodzinnym, w którym lokal mieszkalny położony przy ulicy Szkolnej 3 w Bychawie został przeznaczony do sprzedaży wraz z ułamkową częścią gruntu na rzecz najemcy.

in517

Biuro Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

dziennik
WSCHODNI

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 820

☎ fax 81 46 26 988

☎ 697 770 390

ZAPROSZENIE DO SKŁADANIA OFERT NA BADANIE SPRAWOZDANIA FINANSOWEGO**Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku**

zapraszają do składania ofert na **badanie sprawozdania finansowego Spółdzielni za rok 2019 i 2020 oraz sporządzenia sprawozdania z badania** zgodnie z wymogami ustawy o rachunkowości z dnia 29.09.1994 r. (Dz.U. z 1994 r. nr 121 poz. 591 z późniejszymi zmianami).

Termin zakończenia badania sprawozdania finansowego wraz z przekazaniem opinii i raportu – 18.03.2020r. Oferty w zamkniętej kopercie z adnotacją na kopercie „**OFERTA NA BADANIE SPRAWOZDANIA FINANSOWEGO SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ W ŚWIDNIKU**”, należy składać w terminie do **16 października 2019 r.** w sekretariacie Spółdzielni, Al. Armii Krajowej 1, 21-040 Świdnik lub przesłać pocztą. Rada Nadzorcza oraz Zarząd zastrzegają sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz odstąpienia od wyboru oferty, bez podawania przyczyny i ponoszenia jakichkolwiek skutków prawnych i finansowych.

in516

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRASNOSTAWSKIEGO

Zgodnie z art. 11 d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018 r. poz. 1474) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2018r. poz. 2096 z późn. zm.) Starosta Krasnostawski **zawiadamia** o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Pana Pawła Sikory pełnomocnika Burmistrza Krasnegostawu Plac 3Maja 29, 22-300 Krasnystaw w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Budowa drogi gminnej nr 109811L – ulicy Pszczelej i drogi gminnej nr 109768L- ulicy Błonie w Krasnymstawie”.

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostawskiego w obrębie ewidencyjnym 0001 Krasnystaw Miasto, jednostka ewidencyjna 060601_1Miasto Krasnystaw.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:

– obręb ewidencyjny Miasto Krasnystaw, jednostka ewidencyjna Krasnystaw: działka nr: 571, 636, 637/1, 639, 674/3, 677/2.

II. Działki podlegające czasowemu ograniczeniu w korzystaniu w związku z obowiązkiem dokonania budowy kanalizacji deszczowej

– obręb ewidencyjny Miasto Krasnystaw, jednostka ewidencyjna Krasnystaw: działka nr: 669, 683/1, 703/1.

Zakres inwestycji obejmuje: roboty przygotowawcze, w tym wycinkę drzew i zakrzewień, zdjęcie wierzchniej warstwy ziemi urodzajnej, roboty rozbiórkowe w zakresie rozbiórki nawierzchni, podbudów, elementów wyposażenia drogi (znaków itp.), ogrodzeń, przebudowa oraz zabezpieczenie sieci, roboty ziemne w zakresie wykopów, nasypów, koryto pod warstwy konstrukcyjne nawierzchni, budowa kanalizacji deszczowej, wykonanie konstrukcji nawierzchni wraz z podbudową, przebudowa oraz budowa zjazdów na działki przyległe, umocnienie poboczy materiałem kamiennym, umocnienie skarp oraz dna rowów oraz umocnienie wylotu kanalizacji deszczowej do kanału Lubańka, wykonanie elementów bezpieczeństwa ruchu drogowego, roboty wykończeniowe i porządkowe.

Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że z dokumentacją można zapoznać się, a także składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie, w trakcie prowadzenia w/w postępowania w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie, ul. Sobieskiego 3, 22-300 Krasnystaw (pok. 109) w godz. 8-15. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

in520

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów” w Lublinie

ogłasza przetarg ofertowy

na ustanowienie aktem notarialnym

prawa odrębnej własności do lokalu mieszkalnego, położonego w Lublinie przy ulicy:

- **Smyczkowa 4/78**, o pow. użytkowej **48,1 m²** (V p.) wraz z udziałem w gruncie.

Cena wywoławcza **240.000,00** złotych.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

- wpłacenie wadium w kwocie 2.000 zł., na konto Spółdzielni w PKO BP II O/Lublin nr 87 1020 3150 0000 3102 0004 6680.

- złożenie oferty z określeniem ceny nabycia lokalu wraz z dowodem wpłaty wadium należy składać do dnia **21.10.2019 r.** do godz. **13.00** w sekretariacie Spółdzielni - Lublin, ul. Choiny 57 - koperta winna być zaklejona z dopiskiem - oferta na przetarg z określeniem adresu lokalu. Oferty nie spełniające warunków określonych w niniejszym ogłoszeniu zostaną odrzucone.

Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w ciągu 7 dni od końcowego terminu składania ofert.

Oferent, którego oferta wygra zobowiązany jest wpłacić całą należność w ciągu 21 dni od dnia powzięcia wiadomości o rozstrzygnięciu przetargu, a następnie w terminie wyznaczonym przez Spółdzielnię przystąpić do zawarcia aktu notarialnego ustanowienia prawa odrębnej własności do lokalu mieszkalnego w kancelarii notarialnej wskazanej przez Spółdzielnię. Koszty aktu notarialnego oraz koszty założenia księgi wieczystej ponosi nabywca.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „CZECHÓW” w Lublinie zastrzega sobie prawo do odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Komisji przetargowej przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty.

Wadium przepada na rzecz Spółdzielni jeżeli oferent, którego oferta wygra uchyli się od zawarcia umowy.

Spółdzielnia może odstąpić od zawarcia aktu notarialnego ustanowienia prawa odrębnej własności jeżeli osoba, której przysługiwało spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu, a której prawo wygasło zgłosi roszczenie o ponowne ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego – podstawa prawna art.11 ust.2a pkt 1 ustawy z dnia 15.12.2000r. z uwzględnieniem zmian z dnia 20.07.2017r.

in511

HANDEL**SPRZEDAŻ**

GARAŻE blaszaki tel. 607-526-377.

178119L01.A

LOKALE

LOKAL użytkowy do wynajęcia 53 mkw. LSM, Os. Konopnickiej, ul. Jana Sawy. Tel. 603-090-702.

179219L01.A

MOTORYZACJA

MERCEDES Sprinter 310 CDI ciężarowy skrzynia, rok 2009, ładowność 939 kg, 7 osób, cena netto 35000 zł, tel. 602 648 821.

177019L01.A

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

095019L01.A

NIERUCHOMOŚCI**DZIAŁKI**

MOTORYZACJA

Sprzedam/Kupię



www.dziennikwschodni.pl/oferta

bc1097

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 988

☎ 81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

| **Agnieszka Brania**

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 867

kom. 691 770 012

| **Sylvia Karłowicz**

sylvia.karlowicz@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 979

kom. 697 770 404

| **Patrycja Dubicka**

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 870

kom. 691 770 019

| **Grzegorz Zubala**

grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 837

kom. 519 503 529

bi0031



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub

e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

PÓŁNOC Inwestycje sp. z o.o. sprzedaje działkę budowlano-rolną nr 405 o pow. 1,1 ha, kolonia Tomaszowice, gmina Jastków, cena 600 000 zł

181919L01.A

PRACA

zamów swoje ogłoszenie drobne
tel. 81 46 26 820

ZATRUDNIMY Opiekunkę do Seniorki, praca w Niemczech. Podopieczna samotna, samodzielna, potrzebuje asekuracji, ma początki demencji. Oddzielny pokój, Internet. Wymagany komunikatywny niemiecki. Stawka: 9550 zł netto/ 2 mies, wyjazd 18.10. Tel:517175981. Promedica24

195619L01.C

DIAGNOSTĘ laboratoryjnego zatrudni **SP ZOZ w Hrubieszowie. Tel. 84-696 32 96.**

178319L01.A

NOWO otwarta przychodnia Stomatologiczna w Kielcach, pilnie zatrudni lekarza dentystę specjalistę ortodontę oraz chirurga na bardzo dobrych warunkach pracy. Zgłoszenia prosimy kierować na adres e-mail przychodniacitodent@op.pl lub telefonicznie 605 200 549.

180419L01.A

POSZUKUJEMY osób do sprzątania dorywczo i na stałe w Piaskach. Tel. 507-662-662.

186019L01.A

PRACA W NIEMCZACH DLA OPIEKUNÓW OSÓB STARSZYCH Przyjdź na spotkanie z rekruterem **11.10** w **KRAŚNIKU (ZDZ, ul. Lubelska 116, godz. 10.)**. Nie znasz języka niemieckiego? Zapisz się na kurs od podstaw w Twojej miejscowości, po kursie oferty pracy **GWARANTOWANE**. Zadzwoń: **502 912 734 | www.promedica24.pl**

195519L01.C

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKPI PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01.A

OGRODNIK - USŁUGI: odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

184619L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

149319L01.A

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

091319L01.A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNOSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

272618L01.A

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość

odbior auta od klienta

tel. 608 883 933

in213 90

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 5031, 503 02 68 83

♦ Usługi międzynarodowe ♦ Prosektorium i sala pożegnań ♦ Oprawa muzyczna ceremonii ♦ Kwiaty ♦ Kremacje ♦ Trumny, Urny ♦ Ekshumacje, pogłębianie grobów ♦ Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku ♦ Namiot pogrzebowy

in196 26

STYKS®
Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:

ul. Cmentarna 6

ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62

przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wierzchołów

in217 38

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Najpierw matura, później wojsko

ROZMOWA z Cezarym Oleksiejczukiem, który podczas Bogdanka Armia Fight Night 7 w efektywny sposób pokonał Jacka Bednorza

● Jak pan oceni swój występ podczas Bogdanka Armia Fight Night 7?

– Cieszę się, że wygrałem, bo o tym, że będę walczył dowiedziałem się trzy dni przed galą. Bednorz to dobry „parterowiec”, dlatego zdawałem sobie sprawę, że będzie chciał walczyć właśnie w ten sposób. Od początku chciałem mnie wywrócić i udało mi się to. Zachowałem jednak spokój, bo też dobrze czuję się w parterze. On pierwszy popełnił błąd, co wykorzystałem i zmusiłem go do poddania pojedynku.

● Czuł pan zagrożenie walcząc z Bednorzem w parterze?

– Przyjąłem dwa mocne uderzenia łokciem, ale nie czułem zagrożenia. On za szybko się podpałił i poszedł na mnie całym ciałem. Musiałem to wykorzystać.

● Na co dzień trenuje pan w Warszawie, ale jest pan mocno związany z naszym regionem...

– Tak, dlatego miałem olbrzymią motywację do walki. Na trybunach była cała moja rodzina. Ten region to moja ziemia.

● W narożniku stał pana starszy

brat Michał, który walczył dla federacji UFC.

– On od 5 lat jest niezmiennie w moim narożniku. Michał w UFC zazwyczaj nokautuje swoich rywali w stojce. Mi udało się wygrać natomiast w parterze. Michał przed walką powtarzał mi, że bym zachował spokój. Chcieliśmy spokojnie walczyć przez 3 rundy. Nie udało się, bo skończyłem ten pojedynek już w pierwszej odsłonie.

● Bogdanka Armia Fight Night 7 to impreza związana z wojskiem. Pan ma z nim jakieś powiązania?

– Wojsko zawsze mnie interesowało i nie ukrywam, że po maturze chce do niego wstąpić. Teraz żołnierze mogą spokojnie ćwiczyć MMA, co dla mnie jest rozwiązaniem idealnym. Najpierw jednak muszę zdać maturę i skończyć technikum. Z tego powodu rozważam między innymi rezygnację z walki w grudniu, choć taką już mam zaplanowaną. Opuściłem miesiąc szkolnych zajęć, więc muszę nadrobić zaległości w edukacji.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOL

Dziewczyny na medal

ZAPASY Reprezentantki Cementu Gryfa Chełm z powodzeniem startowały w młodzieżowych mistrzostwach Polski

Zawody rozegrano w Brzeźnicy koło Raciborza. Na macie rywalizowały zawodniczki do 23 lat. Podopieczne trenerów Dariusza Kucharskiego i Igora Lobasa zdobyły cztery medale i okazały puchar za zajęcie pierwszego miejsca w klasyfikacji drużynowej.

Z tytułami wicemistrzyni Polski powróciły Alicja Piersa i Beata Federowicz. Z kolei na najniższym stopniu podium stanęły Karina Konarska i Anna Król. Na wysoko punktowanej piątej lokacie w kraju sklasyfikowane zostały Gabriela Karyś i Maria Świeczak.

Przed najlepszymi zapaśniczkami w grupie młodzieżowej (do 23 lat) ze wszystkich kontynentów jeszcze rywalizacja o medale podczas mistrzostw świata na Węgrzech. Spośród zawodniczek Cementu Gryfa Chełm największe szanse na reprezentowanie Polski w tej imprezie ma wielokrotna medalistka MP i turniejów międzynarodowych Anna Król.

Na rozegranych w Janowie Lubelskim międzywojewódzkich mistrzostwach młodzików chełmianie wywalczyli sześć medali. W najlepszej dyspozycji był Hubert Sidoruk ze Szkoły Podstawowej w Wierzbicy. To już kolejny tytuł mistrzowski zapaśnika Cementu Gryfa. Na drugim stopniu podium stanął Jakub Kaczor ze Szkoły Podstawowej Strupin Duży. Trzecie miejsce zajęli: Oskar i Olaf Gajosowie z SP nr 7 w Chełmie. Z takim samym wynikiem zmagania zakończyli Szymon Denysiuk z SP w Rudzie-Hucie i Kacper Guz z SP nr 5 w Chełmie. Na punktowanych piątych miejscach sklasyfikowani zostali Filip Zając i Kordian Gugulka, obaj z SP nr 5 w Chełmie oraz przedstawiciel SP nr 8 w Chełmie Iwo Borowiec. Za sportową formę młodych zapaśników odpowiadali trenerzy: Dariusz Jabłoński, Mirosław Czwaliniński, Marcin Sadowski i Zdzisław Biały. (GROM)



Medalistki młodzieżowych mistrzostw Polski z Cementu Gryfa Chełm

FOT. CEMENT GRYF CHEŁM

Wszyscy są ważni

PIŁKARSKA II LIGA Górnik na pięć kolejek przed zakończeniem pierwszej części sezonu zajmuje fotel lidera. W najbliższym czasie łącznian czekają dwa mecze na wyjeździe z rzędu. I aby myśleć o zachowaniu miejsca w ścisłej czołówce „zielono-czarni” muszą w obu spotkaniach zapunktować



Leandro i jego koledzy od dawna nie dawali swoim kibicom tak wielu powodów do radości

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Runda jesienna wkroczyła właśnie w decydującą fazę. Po 12 kolejkach wykrystalizowała się grupa drużyn, która w tym sezonie walczyć będzie o awans na zaplecze PKO BP Ekstraklasy. Wśród nich jest Górnik, który zajmuje resztą fotel lidera. Łęcznianie pod wodzą trenera Kamila Kieresia może nie zawsze grają pięknie, ale gromadzą punkty. Tak było w ostatnim meczu z Błękitnymi Stargard. – Była w nas sportowa złość po ostatnim przegranym spotkaniu z Bytovią Bytów. Zdawaliśmy sobie sprawę, że Błękitni to drużyna,

która ma na koncie dobre mecze, chociażby pucharowy z Wisłą Kraków [wygrany 2:1-red.] – mówi Kamil Kieresi, trener Górnika. – Wiedzieliśmy, że przed przerwą będziemy atakować, a przeciwnik będzie się bronił. Dawid Dziegielewski miał dwie sytuacje, w tym jedną sam na sam, ale bramkarz był wtedy skuteczniejszy. Dążyliśmy nadal do objęcia prowadzenie, ale rywal grał dobrze w obronie. Po przerwie wydawało się, że będzie ciężko strzelić bramkę, ale zmiana Kuby Zagórskiego przyniosła gola – dodał trener „zielono-czarnych”.

Warto zwrócić uwagę, że to już kolejny mecz, w którym zawodnik wchodzący z ławki odmienia losy spotkania. To pokazuje, że siłą łącznian nie są jedynie zawodnicy z pierwszego składu, ale z całej meczowej osiemnastki. I dzięki temu, mimo pewnych kłopotów kadrowych, spowodowanych kontuzjami lub pauzą za kartki Leandro i spółka przewodzą w ligowej stawce. Do awansu jednak jeszcze daleka droga, a najbliższe dwa mecze będą mieć niebagatelny wpływ na sytuację w tabeli. Kibice mogą patrzeć jednak w przyszłość z optymizmem. Górnik

w tym sezonie na wyjeździe przegrał ledwie raz i ogromna w tym zasługa sztabu szkoleniowego klubu z Łęcznej.

BĘDĄ TRANSMISJE

Dobra gra zespołu trenera Kieresia zaowocowała tym, że mecze łącznian często goszczą na antenie TVP 3 Regionalna. Tak też będzie w najbliższych dwóch kolejkach. 13 października kibice zobaczą starcie z Olimpią Elbląg, a tydzień później kolejne wyjazdowe starcie – z Pogonią Siedlce. Oba spotkania rozpoczną się o godz. 13.05.

BS

REKLAMA

Miejsko-Górnicy Klub Sportowy
GWAREK Łęczna organizuje
III TURNIEJ BOKSERSKI
o Puchar Prezesa
LUBELSKI WĘGIEL BOGDANKA S.A.

Prawo startu mają wszyscy zawodnicy i zawodniczki we wszystkich kategoriach wiekowych i wagowych.
przyjazd ekip do godz. 13.00
waga godz. 13.00 - 13.30
losowanie godz. 14.00

12.10.2019 godz. 16.00
HALA SPORTOWA
Łęczna, ul. Jaśminowa 6

WSTĘP WOLNY

SPONSOR STRATEGICZNY

BEREJ BOXING LUBLIN

LUBELSKI WĘGIEL „BOGDANKA” SPÓŁKA AKCYJNA

Zgłoszenia prosimy wysłać do dnia 08.10.2019 na maila: sc.boks@o2.pl

Wszystko zaczyna się układać

PIŁKARSKA III LIGA Jeszcze kilka tygodni temu Motor miał bliżej do strefy spadkowej niż czołówki. W ostatnich pięciu meczach żółto-biało-niebiescy wywalczyli jednak 10 punktów. I od razu podskoczyli aż na piąte miejsce w tabeli. A we wtorek awansowali do półfinału okręgowego Pucharu Polski po wygranej z Powiślakiem Końskowola 5:0



We wtorek Motor bez najmniejszych problemów rozbił Powiślaka Końskowola

FOT. TOMASZ LEWYK/MOTORLUBLIN.PL

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Kibice klubu z Lublina niedawno dawali jasno do zrozumienia, że spodziewają się zmiany na ławce trenerskiej. Działacze tłumaczyli, że strata do czołówki wcale nie jest taka duża i o żadnej roszadzie nie ma mowy. Trzeba przyznać, że w grze zespołu coś ostatnio drgnęło. Przy okazji derbów z Wisłą Puławą bardzo dobrze w ofensywie funkcjonowała przede wszystkim współpraca na linii: Michał Paluch – Dominik Kunca.

– Wszystko zaczyna się nam jakoś fajnie układać. Wiedzieliśmy, że przy trójce w środku pola Wisły Puławy, musieliśmy cofnąć Dominika do drugiej linii, by poma-

gał. Natomiast przy dojściu do pressingu musiał wychodzić z drugiej linii i grać wysuniętego z dwójki na pastników. Cieszę się, że to się sprawdza i że Michał zdobywa bramki. Mam nadzieję, że nie strzelił przeciwko Wiśle ostatnich, tylko to początek jakiejś fajnej passy – wyjaśniał na konferencji prasowej Mirosław Hajdo.

Dodawał też, że cieszy bramka Kamila Kumocha. – Wychowanek klubu też strzelił, więc gratuluję gola Kumochowi. Obserwujemy młodych chłopaków i mamy dla nich treningi indywidualne raz w tygodniu. Zawodnicy pierwszej drużyny, jak chociażby Tomek Brzyski czy Grzesiek Bonin

też biorą udział w tych zajęciach. Wielu z młodych chłopaków już z nami trenuje. Jak się będą dobrze rozwijać, nie tylko piłkarsko, ale i fizycznie oraz będą gotowi to na pewno mogą liczyć na swoją szansę – dodawał szkoleniowiec ekipy z Lublina.

Trener Hajdo przyznał też, że nadal jego podopiecznych czeka sporo pracy. – Wiadomo, że to jest jeszcze etap nauki, a wszystko jest tutaj placem budowy. Wiemy, że nie mamy czasu, ale żeby to wszystko wyglądało tak pięknie, jak by wszyscy chcieli, to jednak trochę tego czasu potrzeba. Nie wiem, czy przeciwko Wiśle zagrałiśmy najlepszy mecz w tym sezonie, trudno mi powiedzieć. Myślę,

że bardzo fajnie graliśmy w Kraśniku, choć wynik nie był dla nas korzystny. Mam nadzieję, że najlepszy mecz jest jeszcze przed nami.

Przed Tomaszem Brzyskim i jego kolegami prawdziwe mecze prawdy. W najbliższą sobotę rywalem będzie spadkowiec z II ligi – Siarka Tarnobrzeg, który jest też wymieniany jako jeden z głównych kandydatów do awansu. Potem na Arenę przyjedzie lider tabeli – Korona II Kielce. A 26 października Motor wybierze się do Krakowa na spotkanie z Hutnikiem. Po tych trzech kolejkach powinniśmy poznać odpowiedź na pytanie: na co tak naprawdę stać zespół trenera Hajdy?

Bilety na Lechię od czwartku!

PIŁKA NOŻNA W czwartek rozpocznie się przedsprzedaż wejściówek na mecz 1/16 finału Totolotek Pucharu Polski pomiędzy Chelmią, a występującą w PKO Ekstraklasie, Lechią Gdańsk, która przy okazji jest także obrońcą trofeum. Spotkanie zostanie rozegrane na stadionie MOSiR w środę, 30 października, o godz. 13.30

Bilety będzie można kupić w siedzibie klubu z Chelma, na stadionie miejskim w godz. 9-14. Działacze białozielonych przypominają, że spotkanie będzie imprezą masową. Z tego powodu przy zakupie, a także przy okazji wejścia na stadion trzeba będzie pokazać dowód tożsamości, a w przypadku młodzieży legitymację szkolną. Klub ustalił jedną cenę biletu, która wynosi 25 zł.

– Zainteresowanie jest bardzo duże, więc im szybciej kupicie bilety, tym szansa na obejrzenie meczu z trybun stadionu miejskiego jest większa – informuje klub z Chelma. Bilety będą dostępne także w piątek, w godz. 9-14, a także od 17 do 19. W sobotę sprzedaż nie będzie prowadzona, bo podopieczni Artura Bożyka tego dnia

grają arcyważny mecz ligowy z Podlasie Białą Podlaską.

Biało-zieloni przypominają także, że jest możliwość zamówienia grupowych wejściówek. Wystarczy na adres e-mail: chks@chelmianka.pl wysłać listę z imieniem, nazwiskiem, numerem PESEL, a także dokonać przedpłaty na konto (zostanie podany w odpowiedzi na maila). Bilety zostaną wysłane pocztą. Członkowie Klubu 100 mają zapewnione bezpłatne bilety. Działacze Chelmińki przypominają również kibicom, że od czwartku będzie można odbierać nagrody niespodzianki ufundowane przez sponsora Browar Jagiello. Chodzi o kibiców, którzy kupili bilety na mecz ze Zniczem Pruszków. Żeby dostać nagrodę wystarczy okazać bilet z poprzedniego spotkania Pucharu Polski.

(LUKISZ)

Z KIM, JAK NIE Z PODLASIEM?

Chelmianka w sobotę zagra u siebie z ostatnim w tabeli Podlasie (godz. 15). Kibice białozielonych pewnie zadają sobie pytanie: z kim ich pupile mieliby zdobyć komplet punktów, jeżeli nie z ostatnim zespołem w tabeli? Problem w tym, że podopieczni Władimira Geworkjana grają ostatnio lepiej. Z dobrej strony pokazali się już w zaległym spotkaniu na Arenie Lublin. Prowadzili z Motorem 1:0, ale ostatecznie przegrali 1:4. W dwóch kolejnych spotkaniach dopisali do swojego konta po punkcie. Mogli jednak nawet sześć. Białczanie prowadzili w doliczonym czasie gry zarówno z Podhalem Nowy Targ, jak i Wólczańską Wólką Pełkińska. W ostatnich sekundach tracili jednak gole i oba mecze zakończyły się remisami 2:2.

Lotto (8.10)

10, 11, 23, 27, 40, 41.

Lotto Plus (8.10)

2, 13, 15, 44, 45, 48.

Multi Multi (9.10), godz. 14

1, 2, 9, 11, 13, 14, 17, 19, 23, 27, 32, 35, 49, 54, 55, 64, 66, 69, 70, 80. Plus 35.

Multi Multi (8.10), godz. 21.40

4, 6, 8, 11, 17, 18, 19, 21, 23, 28, 31, 41, 44, 49, 57, 60, 69, 71, 74, 75. Plus 17.

Mini Lotto (8.10)

4, 6, 19, 31, 41.

Ekstra Pensja (8.10)

6, 12, 15, 20, 27 – 1.

Ekstra Premia (8.10)

4, 7, 12, 15, 18 – 4.

Kaskada (9.10), godz. 14

1, 2, 6, 7, 13, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 24.

Kaskada (8.10), godz. 21.40

4, 5, 6, 9, 11, 15, 16, 17, 18, 21, 22, 24.

Super Szansa (9.10), godz. 14

2, 4, 6, 9, 5, 9, 5.

Super Szansa (8.10), godz. 21.40

5, 0, 0, 6, 5, 3, 1.

Science fiction w Werbkowicach

PIŁKARSKA IV LIGA Wystarczyło kilka tygodni, a dwie czołowe drużyny rundy rewanżowej poprzedniego sezonu kompletnie zgubiły formę. Kryształ Werbkowice zamyka tabelę, a Kłos Gmina Chelm jest „oczko” wyżej. Tak się składa, że w najbliższej kolejce obie ekipy zagrają „mecz na szczycie”

Kryształ i Kłos na wiosnę poprzednich rozgrywek w sumie wywalczyły 58 punktów. A w obecnym sezonie do tej pory uciulały zaledwie... 11 „oczek”. Podopieczni Piotra Welcza przegrali już sześć razy z rzędu. Mają najgorszy atak w całej lidze – zaledwie siedem zdobytych goli. Dlatego nie ma się co dziwić, że zamykają tabelę.

Piotr Welcz przyznaje, że nie wie dlaczego Kryształ radzi sobie tak słabo. Wierzy jednak, że wkrótce wyjdzie z dołka

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Gdybym wiedział co się dzieje, to nie prowadziłbym zespołu w IV lidze, tylko w ekstraklasie – mówi pół żartem pół serio trener Welcz. – To co się dzieje, to dla nas sytuacja science fiction. W porównaniu z poprzednim sezonem niewiele się u nas zmieniło. Trenujemy tak samo, kadra też jest bardzo podobna. Próbowaliśmy już chyba wszystkich rozwiązań. Rozmawialiśmy z chłopakami na spokojnie, żartowaliśmy, były prośby, ale później także krzyki i groźby. Na razie nic nie podziałało. Chyba wisi nad nami jakieś fatum – dodaje już całkiem poważnie szkoleniowiec. Poza fatalną skutecznością kolejnym, wielkim problemem

jest utrzymanie prowadzenia. W dwóch ostatnich meczach ekipa z Werbkowic prowadziła zarówno ze Spartą Rejowiec Fabryczny, jak i Huraganem Międzyrzec Podlaski. Ten pierwszy mecz przegrała jednak 1:2, a drugi aż 1:5. Kryształ fatalnie spisyje się też na własnym boisku. W pięciu takich występach zaliczył: remis i cztery porażki.

– Po każdym spotkaniu słyszymy, że nie zasługujemy na to, żeby być na dnie tabeli. Niestety, właśnie tam się znajdujemy. To sytuacja kuriozum, ale ciągle wierzymy, że prędzej niż później się przełamiemy. Nadal jest też zaufanie na linii: zarząd – zawodnicy – trener. Pracujemy razem,

żeby odwrócić sytuację – wyjaśnia trener Welcz. I dodaje, że liczy na przerwanie fatalnej passy w najbliższej serii gier. – Zarówno my, jak i Kłos potrzebujemy punktów, jak tlenu. Liczymy jednak, że to my w końcu znajdziemy rozwiązanie naszych problemów.

Trochę inaczej wygląda sytuacja Kłosa. Drużyna Roberta Tarnowskiego w przerwie letniej straciła kilku ważnych zawodników i szkoleniowiec próbuje zbudować zespół od nowa. W sobotę będzie miał ten atut, że zagra przed własną publicznością. A w czterech takich spotkaniach wywalczył sześć punktów. Gorzej z wyjazdami, bo sześć takich spotkań to same porażki. (LUKISZ)



Jurecki pokonany

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

W meczu rozegranym awansem Azoty Puławy pokonały Piotrkowianina Piotrków Trybunalski 39:35

Z powodu występu gospodarzy w Pucharze EHF mecz z weekendu rozegrany został w środę. W sobotę puławianie mierzą się na wyjeździe w rewanżu z Handball Esch z Luksemburga. Do Puław przyjechał Piotrkowianin prowadzony przez byłego zawodnika i trenera Azotów Bartosza Jureckiego. Sklasyfikowani niżej goście postawili opór mającym medalowe aspiracje gospodarzom. Od początku spotkanie było zacięte, zespoły grały bramka za bramką. W 21 minucie po trafieniu z koła Łukasza Rogulskiego miejscowi wyszli na 12:10. W końcówce pierwszej odsłony powiększyli przewagę do sześciu goli (20:14). W drugiej połowie Azoty prowadziły różnicą nawet dziewięciu goli (36:27). Ostatecznie wygrały 39:35. **(GROM)**

Azoty Puławy – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 39:35 (20:14)

Azoty: Bogdanow, Koszowy – Szyba 5, Łangowski 7, Kowalczyk 3, Moryń, Adamczuk 1, Przybylski 4, Seroka 3, Skwierawski 1, Gumiński 3, Dawydzik 3, Rogulski 4, Grzelak, Jarosiewicz 5, Kasprzak. **Kary:** 10 minut. **Dyskwalifikacja:** Dawid Dawydzik w 40 min, z gradacji kar.

Piotrkowianin: Kot, Procho, Pyrka – Turkowski, Nastaj 6, Sobut 3, Surosz 2, Iskra 1, Szopa 3, Mastalerz 3, Mróz 8, Kaźmierczak 1, Pacześny 7, Wojnowski 1, Rutkowski. **Kary:** 4 minuty.

Pierwsze zwycięstwo

BASKET LIGA KOBIET

Niespodzianki nie było – Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin wygrała w Toruniu z MMKS Katarzynkami 92:62

Zadanie, przed jakim stanęły lublinianki było z założenia proste – wygrać na wyjeździe. Już wynik premierowej kwarty zwiastował, że podopieczne Krzysztofa Szewczyka nie będą miały problemów z odniesieniem zwycięstwa. Przewaga 14 punktów – 24:10 – dawała im spory komfort przed kolejnymi częściami środowego meczu. Do przerwy było tylko lepiej, bo lublinianki miały już dwa razy więcej punktów od przeciwniczek – prowadziły 48:24.

Jak nietrudno zgadnąć, w kolejnych kwartach torunianki nie miały argumentów, żeby zatrzymać akademicki z Lublina. „Pszczółki” dosyć łatwo przedostawały się pod kosz i dokładały kolejne punkty na tablicy wyników. Po trzeciej partii wygrywały 73:40, a po ostatnim gwizdku mogły cieszyć się ze zwycięstwa 92:62. **(KYKU)**

MMKS Katarzynki Toruń – Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin 62:92 (10:24, 14:24, 16:25, 22:19)

Pszczółka: Szott-Hejmej 10, Labuckiene 8, Peterson 12, Popović 22, Degbeon 10 – Adamowicz 20, Trzeciak 2, Sklepowicz 3, Pawłowska 2, Duchnowska 3.

Katarzynki: Tłumak 5, Urbaniak 7, Sześciński 20, Podkańska 5, Telenga 5 – Dedić 12, Dobrowolska 7, Niedziółka 0, Urban 0, Wieczyńska 1.

Liczy się tylko wygrana

PIŁKA NOŻNA Dziś wieczorem reprezentacja Polski zagra w Rydze z Łotwą. Kibice nie wyobrażają sobie innego scenariusza niż pewna wygrana Białą-Czerwonych, która przybliży nas do awansu na Euro 2020

W wrześniowe mecze reprezentacji dowodzonej przez selekcjonera Jerzego Brzęczka przeszły już do historii. Teraz przed Białą-Czerwonymi dwa mecze z najsłabszymi rywalami w grupie – Łotwą i Macedonią Północną. I jeśli w obu Polacy sięgną po komplet punktów mogą zapewnić sobie awans na mistrzostwa Europy już w niedzielę wieczorem.

Aby jednak tego dokonać trzeba wrócić z Łotwy z kompletem punktów. Polacy wyruszyli tam w środę przed południem, a już dziś o 20.45 czasu polskiego zagrają z outsiderem naszej grupy. Wystarczy rzut oka na tabelę aby się przekonać, że Biała-Czerwoni będą zdecydowanym faworytem tego spotkania. Łotysze nie zdobyli dotąd choćby punktu strzelając zaledwie jedną bramkę (w pierwszej kolejce przeciwko Macedonii Północnej), a tracąc aż 21. Jednak jeśli kibice liczą na to, że Polaków czeka łatwe 90 minut mogą się mylić. Nie dość, że nasza reprezentacja nie prezentuje, mówiąc łagodnie, zbyt efektownego stylu gry, to wiosną na Stadionie Narodowym długo męczyła się z bałtyckim rywalem. Polacy rozstrzygnęli losy meczu dopiero w końców-



FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

ce drugiej połowy po trafieniach Roberta Lewandowskiego i Kamila Gлика.

Dzisiejszy mecz będzie mieć szczególne znaczenie dla bramkarza rywala Paweła Steinborsa. 34-letni łatek bowiem barw Arki Gdynia i będzie chciał

zrobić wszystko, aby zaprezentować się między słupkami jak najlepiej. Miejmy jednak nadzieję, że Robert Lewandowski i spółka znajdą przynajmniej raz sposób na umieszczenie piłki w jego bramce. Drużym „znajomym” naszych

reprezentantów jest Vladislav Gutkovskis. 24-letni napastnik jest zawodnikiem zespołu Brik-Bet Termalica Nieciecza (obecnie I liga), ale ma na koncie 58 meczów i 11 bramek w polskiej ekstraklasie. – Przed meczem z Polską zawsze czujemy wielkie emocje. Nastawiamy się na twardą walkę, wojnę. Ciągłe mamy w pamięci nasze ostatnie spotkanie w Warszawie. Polska nie stworzyła sobie nie wiadomo ilu sytuacji i dopiero w końcówce nas przycisnęła i wcisnęła dwie bramki – mówi napastnik Brik Betu cytowany przez portal Łączy Nas Piłka.

Transmisję z meczu Łotwy z Polską będzie można obejrzeć w TVP 1, TVP Sport i Polsacie Sport. Studio przedmeczowe w Polsacie Sport rozpocznie się o już o godzinie 18, w TVP Sport o 19.30, a w TVP 1 o godz. 20.30.

TABELA GRUPY G

Mecze czwartkowe (wszystkie o godz. 20.45): Łotwa – Polska • Austria – Izrael • Macedonia Północna – Słowenia. **13 października:** Polska – Macedonia Północna • Słowenia – Austria.

1. Polska	6	13	8-2
2. Słowenia	6	11	12-5
3. Austria	6	10	13-6
4. Izrael	6	8	11-11
5. Macedonia P.	6	8	8-8
6. Łotwa	6	0	1-21

Azoty zapleczem reprezentacji

ROZMOWA z Patrykiem Romblem, selekcjonerem reprezentacji narodowej w piłce ręcznej mężczyzn

Opiekun Białą-Czerwonych gościł w Puławach przy okazji meczu drugiej rundy Pucharu EHF, w którym miejscowe Azoty pokonały mistrza Luksemburga, Handball Esch, 31:28.

• Podobało się panu spotkanie?

– Na szczęście w piłce ręcznej nie przyznaje się punktów za styl tylko za zwycięstwo. Ważne, że Azoty wygrały. Zaliczka bramkowa nie jest za wysoka, ale może to i dobrze. Drużynie łatwiej będzie utrzymać koncentrację przed rewanżem. To był pierwszy mecz zespołu z Puław w tegorocznej edycji rozgrywek. Było to ciężkie spotkanie, zawodnicy zetknęli się z innym niż w polskiej lidze stylem gry. To ważne doświadczenie, szczególnie dla graczy, którzy występować będą w drużynie narodowej.

• I właśnie dla tej grupy zjawiał się pan w Puławach?

– W tej chwili mamy około 40 zawodników, którzy sprawdzani są w drużynie narodowej. Staram się być na każdym spotkaniu. Bardzo ciekawe są mecze w europejskich pucharach. To okazja obejrzenia potencjalnych kadrowiczów w starciach z piłką ręczną na zupełnie innym poziomie niż krajowy.

• Z zespołu Azotów na najbliższe zgrupowanie w Pruszkowie powołał pan siedmiu szczypiornistów.

– Obecnie klub z Puław urasta do głównego zaplecza kadry. Wobec faktu, że mistrz Polski PGE Vive Kielce i wicemistrz Orlen Wisła Płock w zdecydowanej większości sięgają po szczypiornistów zagranicznych, pozostałe kluby będą miały okazję wesprzeć drużynę narodową. Azoty i kilka innych ekip właśnie stają przed taką szansą. Obserwuję piłkarzy, rozmawiam z nimi, widzę jak radzą sobie

z przeciwnikiem o innym niż polski styl gry. Występy w europejskich pucharach są doskonałą okazją do tego aby sprawdzić te sposoby zachowania. Prezes Azotów Jerzy Witaszek wybrał ciekawą koncepcję budowy drużyny. Dlatego ważne jest aby polskie zespoły: Azoty, Górnik Zabrze, Gwardia Opole, grały jak najdłużej w pucharach. Niech kadrowicze zbierają cenne doświadczenie, które potem przyda im się w reprezentacji.

• Przed panem niezwykle trudne zadanie. Ma pan przygotować reprezentację do występu w mistrzostwach Europy.

– Nie możemy powiedzieć, że pojedziemy tam po naukę. Dla nas każdy mecz będzie jakby to było spotkanie o mistrzostwo Europy. Na obecnym etapie przebudowy reprezentacji w żadnym z tych meczów nie będziemy faworytem.

ROZMAWIAŁ JAROSŁAW CZEPIŃSKI



FOT. JAROSŁAW CZEPIŃSKI

Zwycięski powrót

PGNiG SUPERLIGA KOBIET

MKS Perła w dobrym stylu wrócił do ligowej rywalizacji. Lublinianki w środę bez większych problemów ograły na wyjeździe Piotrcovię Piotrków Trybunalski 26:21

Pierwsze minuty spotkania nie były takie idealnie w wykonaniu podopiecznych Roberta Lisa. Mistrzyni Polski powoli się jednak rozkręcały i w drugim kwadransie zdecydowanie przechyliły szalę na swoją stronę. Co ciekawe, gospodynie w 17 minucie zawodów zdobyły swoją... ostatnią bramkę przed przerwą. W kolejnych fragmentach Weronika Gawlik nie dała się zaskoczyć nawet z siedmiu metrów. Przyjezdne pierwszą odsłonę kończyły za to serią 7:0. Dzięki temu na przerwę schodziły z pięcioma bramkami zaliczki (13:8).

W drugiej odsłonie mistrzyni Polski cały czas miały wszystko pod kontrolą. Kiedy Sylwia Matuszczyk zabrała piłkę rywalkom, a później sama wykończyła akcję zrobiło się już 19:13. Po chwili 20 trafienie zaliczyła Valentina Błażewicz. I w tym momencie chyba już tylko nieliczni kibice mieli wątpliwości, że MKS zabierze do domu pełną pulę. I dokładnie tak było. Ostatecznie „Perelki” wygrały 26:21 i po czterech kolejkach PGNiG Superligi kobiet nadal mają na koncie komplet punktów. A już w sobotę kolejny mecz w Lidze Mistrzyń – tym razem w hali Globus. W sobotę rywalem lublinianek będzie Team Esbjerg. **(LUKISZ)**

Piotrcovia Piotrków Trybunalski – MKS Perła Lublin 21:26 (8:13)

MKS: Besen, Gawlik – Gęga, Kochaniak, Achruk, Błażewicz, Moldrup, Nocni, Łabuda, Królikowska, Gadzina, Olek, Szarawaga, Matuszczyk.

KARTKA Z KALENDARZA

1813

urodził się Giuseppe Verdi,
włoski kompozytor

1845

w Annapolis założono
Akademię Marynarki
Wojennej Stanów
Zjednoczonych

1956

początek
I Międzynarodowego
Festiwalu Muzyki
Współczesnej
„Warszawska Jesień”

1956

w Niżnym Nowogrodzie
rozpoczęła się produkcja
samochodu GAZ Wołga

1963

premiera filmu
„Pozdrowienia z Rosji” w
reżyserii Terence’a
Younga. To drugi oficjalny
film o przygodach agenta
Jamesa Bonda. W rolę
agenta 007 wcielił się
Sean Connery

1964

w Tokio rozpoczęły się
XVIII Letnie Igrzyska
Olimpijskie

1968

premiera filmu „Barbarella”
w reżyserii Rogera Vadima.
W roli głównej: Jane
Fonda

1971

na Stadionie
Dziesięciolecia w
Warszawie w meczu
eliminacyjnym do
piłkarskich Mistrzostw
Europy Polska przegrała z
RFN 1:3

1994

Giełda Papierów
Wartościowych w
Warszawie została
przyjęta do Światowej
Federacji Giełd

18

tyle powstało odcinków
serialu „Stawka większa
niż życie” w reżyserii
Janusza Morgensterna.
W rolach głównych
wystąpili Stanisław
Mikulski i Emil Karewicz.
Pierwszy odcinek serialu
Telewizja Polska pokazała
10 października 1968 roku

Świetnie się uzupełniamy

TELEWIZJA Jesteśmy po prostu żywiołowi, dość spontaniczni i bardzo lubimy się śmiać - mówi Anna Kalczyńska, dziennikarka

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

Andrzej Sołtysik dołączył do ekipy gospodarzy „Dzień Dobry TVN” w 2007 roku i przez pięć lat prowadził weekendowe wydania magazynu. Jego ekranową partnerką początkowo była Kinga Rusin, potem Magdalena Mołek. W 2016 roku dziennikarz zastąpił Jarosława Kuźniara i u boku Anny Kalczyńskiej zaczął prowadzić wydania „Dzień Dobry TVN” w dni powszednie.

- Uwielbiam Andrzeja Sołtysika i będę się tego trzymać i jego się trzymać również. Jest szalenie dowcipny, inteligentny i ma swoje różne zwyczaje, które nie wiem, czy pochodzą z Krakowa, czy z jego wychowania - mówi

ANNA KALCZYŃSKA agencji informacyjnej Newseria Lifestyle.

Dziennikarka podkreśla, że z Andrzejem Sołtysikiem różni ją prawie wszystko: przede wszystkim sposób uprawiania dziennikarstwa. Ona ma zacięcie publicystyczne i newsowe i na tych aspektach koncentruje się podczas rozmowy z gościem. Andrzej Sołtysik jest natomiast pasjonatem kina, w rozmowach tych szuka więc przede wszystkim czegoś, co Anna Kalczyńska określa mianem lirycznych inspiracji. Para prowadzących różni się też pod względem osobowości. - Jestem może trochę bardziej szalona, że czasami robię jakieś takie zaskakujące rze-

czy, ale też z drugiej strony sprowadzam go na ziemię, bo Andrzej też jest dużym chłopcem paradoksalnie, mimo wieku. Więc myślę, że jesteśmy po prostu żywiołowi, dość spontaniczni i bardzo lubimy się śmiać. To jest cecha, która nas łączy.

Anna Kalczyńska podkreśla, że różnice te stanowią jednak zaletę, wraz z Andrzejem Sołtysikiem doskonale się bowiem uzupełniają. Nie ukrywa jednocześnie, że jak wszystkim gospodarzom programu emitowanego na żywo zdarzają im się wpadki. Kalczyńska stara się każdy odcinek przemysleć i przewidzieć, nie chroni jej to jednak całkowicie przed pomyłkami, pomaga jednak zredukować je do minimum.

- Marcinowi się zdarzyły takie wpadki absolutnie spektakularne pt. spodnie rozprute i tego typu historie. Mnie, jak się zapłami spodnica, to muszę ją po prostu zmienić, więc tam nie ma nic ciekawego, nic fajnego. Nie, szczerze mówiąc nie mam chyba takiej jednej ulubionej.

Anna Kalczyńska przez wiele lat pracowała jako dziennikarka newsowa: była prezenterką serwisów informacyjnych TVN24, a także gospodynią programu „Polska i świat” oraz „Tu Europa”. Przyznaje, że jest to praca dostarczająca adrenalinę i dająca poczucie misyjności. Telewizja śniadaniowa odznacza się zupełnie inną specyfiką: gospodarze mają

przede wszystkim zapewnić widzom dobry humor od rana, przekazać im dawkę pozytywnej energii, natchnąć ich do fajnego życia. Poranne magazyny to dla odbiorców źródło konkretnych porad kulinarnych, podróżniczych i psychologicznych, jest w nich jednak miejsce także dla ważnych tematów społecznych. - O wiele mniej niż w TVN24, ale takich, które powodują, że my także mamy poczucie udziału w czymś istotnym i kształtowaniu w jakimś sensie opinii. Gdyby kiedyś przyszło mi wrócić do newsów, powitałabym taką zmianę z radością oczywiście, aczkolwiek absolutnie jestem na swoim miejscu.

NEWSERIA LIFESTYLE

Kobiety zmieniają świat

DO ZOBACZENIA Żyją wśród małp w dżungli, nurkują w oceanach w poszukiwaniu sposobów na ratowanie naszej planety, odkrywają historię człowieka w afrykańskich jaskiniach i testują nowe technologie w przestrzeni kosmicznej - to bohaterki dokumentu National Geographic „Kobiety zmieniają świat”. W filmie zobaczymy najnowsze rozmowy i materiały archiwalne o ponad 40 bohaterkach. Wśród gości zaproszonych do produkcji znalazły się m.in. badaczka oceanów Sylvia Earle, która przecierała szlaki innym kobietom w pracy nad badaniem oceanów. Kierowała ponad 70 wyprawami oceanograficznymi i spędziła łącznie 6000 godzin



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

pod wodą. To także fotografa Ami Vitale, filantropka Melinda Gates, która jest współzałożycielką największej na świecie prywatnej organizacji charytatywnej czy Jane Goodall, która od 1960 roku przoduje w dziedzinie globalnej ochrony przyrody i jest Posłańcem Pokoju Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Bohaterkom będzie poświęcony także najnowszy album fotograficzny „Women: The National Geographic Image Collection”. To właśnie z okazji jego premiery kanał National Geographic stworzył film „Kobiety zmieniają świat”.

PREMIERA: w sobotę, 19 października, o godzinie 20 na kanale National Geographic.